DZIŚ STREFA BIZNESU

PRZYBYWA ZAMOŻNYCH POLAKÓW

WIADOMO, GDZIE LOKUJĄ SWÓJ MAJĄTEK

Nr ISSN 1231-8124
Nr indeksu 348-570

www.gk24.pl

Nr 196 (5954) | Nakład: 4.103 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS KOSZALIŃSKI
DZIENNIK POMORZA
74 lata

Wtorek, 25.08.2026

ROZMOWA „GŁOSU"
Dr hab. Marta Mendel, prof. SGGW, podkreśla, że prywatny właściciel nie jest w stanie zapewnić pumie warunków potrzebnych jej do życia.

KRAJ
Dziurawy system pozwoleń na broń. Liczba wydawanych rocznie w Polsce pozwoleń na broń przekroczyła 50 tysięcy.

Relaks
Krzyżówki, prognoza pogody i co warto obejrzeć w TV

Koszalin

Uratowali 79-latka. Rodzina mężczyzny jest wdzięczna

Dzięki szybkiej reakcji przypadkowych przechodniów oraz strażników miejskich udało się uratować życie mieszkańca Koszalina
– Str. 3

Koszalin

Prognoza pogody na koniec wakacji. W piątek biały delfin

Lato nie powiedziało jeszcze ostatniego słowa. Przed nami plażowy tydzień z mnóstwem słońca i wieloma atrakcjami
– Str. 4

60-latka straciła ponad 120 tysięcy złotych. Oszuści wciąż wymyślają kolejne sposoby, by manipulować mieszkańcami regionu – **Str. 3**

Sportowe BMW będzie postrachem piratów drogowych. Sto sportowych BMW serii 3 kupiła policja. Auta trafią do komend w całej Polsce **– Str. 4**

FOT. POLICJA

Koszalin

Piłkarska bieda dotarła na stadion Gwardii w Koszalinie

Jakub Roszkowski

Śmieją się z naszego stadionu w Koszalinie. Krótki filmik o Gwardii robi furorę w internecie. Nic dziwnego: obiekt jest wciąż użytkowany, tymczasem jego trybuny i zaplecze wyglądają tak, jakby 30 lat temu przeszła tędy trąba powietrzna. I od tamtej pory nikt już tego nie ruszał.

FOT. DAWID JAŚKIEWICZ

Szacuje się, że samo zburzenie pozostałości po stadionie to koszt kilkunastu, może nawet ponad 20 milionów złotych. Budowa nowego stadionu to 400-500 milionów złotych

Jest taka strona w internecie o nazwie Piłkarska bieda, zajmująca się piłką nożną. Ma 70 tysięcy obserwujących, tysiące postów, komentarzy. Niedawno jej autorzy dotarli do naszego Koszalina. Nagrali króciutki, dosłownie 26-sekundowy filmik, na którym pokazali stadion Gwardii. Kto dawno tu nie był, może pomyśleć, że to filmik z ubiegłego wieku. Bo tu się nic nie zmieniło. Owszem, murawa jest niezła, ale reszta to obraz nędzy i rozpaczy.

– Na tej ruinie swoje spotkania rozgrywa miejscowa Gwardia – mówią w tle autorzy filmiku, pokazując skruszały beton na zdewastowanych trybunach, już dawno bez ławek, za to z nieskoszoną i wyschniętą trawą wychylającą się spomiędzy betonowych pęknięć. – Te freski z epoki kamienia pokazują, że Koszalin dba o zabytki – słyszymy w prześmiewczym tonie, gdy kamera mija ogromne płachty odparzonego tynku na suficie pomieszczeń. – Czy klub grający na takiej arenie może realnie myśleć o czymś więcej niż IV liga? – pyta retorycznie autor nagrania.

– Dziś stadion to tylko murawa i stalowe konstrukcje trybun na dawnej bieżni – słyszymy od sportowców. – Reszta to ruina. Ostatnio przyjechali chyba z Dębna, to sobie zdjęcia robili, bo ich kierownik pamiętał ten stadion z czasów, gdy jeszcze grał w latach 80. ubiegłego wieku i powiedział, że nic się nie zmieniło. Tylko że się rozpada...

Przypomnijmy – niedawno pisaliśmy też o charakterystycznej wieży stadionowej na Gwardii. Okazuje się, że jej stan techniczny budzi na tyle poważne wątpliwości, że nie ma pewności, czy obiekt przejdzie kolejne przeglądy techniczne. A wtedy trzeba będzie go zburzyć.

– Stan stadionu Gwardii jest nam dobrze znany – przyznaje Monika Tkaczyk, prezes Zarządu Obiektów Sportowych w Koszalinie. – Obiekt od lat wymaga kompleksowej modernizacji, której skala znacznie wykracza poza bieżące prace remontowe.

Jak mówi pani prezes, ZOS od wielu lat zabezpiecza funkcjonowanie stadionu i wykonuje niezbędne naprawy, natomiast decyzje dotyczące przyszłości stadionu oraz ewentualnego finansowania inwestycji nie zostały podjęte. Szacuje się, że samo zburzenie pozostałości po stadionie to koszt kilkunastu, może nawet ponad 20 milionów złotych. Budowa nowego stadionu to 400-500 milionów złotych.

Innymi słowy, na razie nie ma ani decyzji, ani przede wszystkim pieniędzy na ewentualne kompleksowe zmiany na koszalińskim stadionie Gwardii. Nie oznacza to jednak, że wkrótce koszalińskie kluby i ich sekcje nie będą miały gdzie grać. Jak przypomina prezes Monika Tkaczyk, funkcjonuje w mieście zupełnie nowe boisko ze sztuczną nawierzchnią, oddane w ubiegłym roku do użytku. Miasto uzyskało też ministerialne finansowanie na zaprojektowanie i budowę pierwszego etapu Piłkarskiego Centrum Treningowego, które docelowo ma być wielkim, nowoczesnym kompleksem sportowym, wykorzystywanym nawet przez reprezentację. To jednak jeszcze melodia przyszłości.

©℗

eprasa.pl a3c49d12e0

POLECAMY

JUTRO: Grzyby nie dla każdego CZWARTEK: Co umieścić w „kopercie bezpieczeństwa”?

25.08.2026
Wtorek

Dziś imieniny: Ludwika, Luizy i Patrycji
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

Redaktor naczelny Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

DUŻA RYBA

FOT. MARCIN BIELECKI / PAP

Ekipa z Litwy z sumem o długości 2,37 m podczas Catfish Cup Poland 2026 - międzynarodowych zawodów w łowieniu sumów na rzece Odrze w Gryfinie. W weekendowych zmaganiach wzięły udział 34 zespoły. Zawody Catfish Cup Poland odbywają się na zasadzie „Złów i Wypuść”. To największe i najbardziej prestiżowe międzynarodowe zawody w wędkarstwie sumowym na naszym kontynencie.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
23°C/12°C

jutro
22°C/12°C

ROZMOWA

Nawet oswojona puma może zaatakować, to nie jest domowy kotek

Mira Suchodolska (PAP)

Dr hab. Marta Mendel, prof. SGGW podkreśla, że prywatny właściciel nie jest w stanie zapewnić pumie warunków potrzebnych jej do życia.

Po co człowiekowi puma? Co widzi w takim zwierzęciu?

Na pewno fascynacja egzotyką, chęć posiadania zwierzęcia wyjątkowego, dla niektórych może to być prestiż. Ale także bardzo silne przekonanie właściciela, że stworzył ze zwierzęciem szczególną więź albo że będzie w stanie ją stworzyć. Historia pumy Nubii sprzed kilku lat jest tego potwierdzeniem.

Niemniej pamiętajmy, że oswajanie zwierzęcia jest procesem bardzo wymagającym, do którego potrzeba stworzenia warunków, które zaspokoją potrzeby fizjologiczne i behawioralne danego gatunku.

Jeśli już mówimy o Nubii: jej właściciel wychowywał ją od kociaka i był przekonany, że łączy ich wyjątkowa więź. Kiedy sąd zdecydował o odebraniu zwierzęcia, uciekł z nim do lasu, a potem został wolontariuszem w zoo, do którego puma trafiła.

Musimy rozróżnić pojęcie oswojenia od udomowienia. To, że zwierzę jest wychowane od małego przez człowieka, absolutnie nie oznacza udomowienia. Oswojenie dotyczy pojedynczego osobnika. Udomowienie jest wielopokoleniowym procesem obejmującym zmiany genetyczne, fizjologiczne i behawioralne całej populacji. Puma wychowana od małego przez człowieka może być oswojona, ale nie staje się zwierzęciem domowym.

FOT. SGGW

Prof. Marta Mendel: - Ataki pum na ludzi są bardzo rzadkie, choć oczywiście zdarzały się przypadki zakończone śmiercią człowieka

W przypadku obłaskawienia czy oswojenia chodzi o to, że dzikie zwierzę przestaje postrzegać w człowieku naturalne zagrożenie. Puma naturalnie nie zbliża się przecież do siedlisk człowieka. Nie szuka kontaktu.

Czyli puma może naprawdę przywiązać się do człowieka, ale człowiek może tę więź źle zinterpretować?

To jest raczej więź, która tworzy się poprzez wspólne przebywanie. Natomiast nie możemy w stu procentach powiedzieć, że puma, która wobec właściciela zachowuje się łagodnie i nieagresywnie, jest zwierzęciem w pełni przewidywalnym.

W sytuacji silnego stresu może zareagować zupełnie inaczej, nawet na swojego właściciela. I nie musimy szukać przykładów wśród dzikich, nieudomowionych zwierząt – przecież w skrajnych przypadkach coś podobnego może się zdarzyć nawet z psem, którego traktujemy jak domownika.

A co się dzieje, kiedy taka oswojona puma ucieknie?

Zwierzę, które w warunkach domowych czy hodowlanych, traktujemy jako obłaskawione, może zachować się zupełnie inaczej, kiedy znajdzie się na wolności. Nie można zakładać, że przypadkowe spotkanie albo próba interwencji z udziałem człowieka, który nie jest właścicielem, nie wywoła agresji.

Rozumiem empatię i zaangażowanie, które sprawiają, że właściciel traktuje takie zwierzę jak członka rodziny. Niemniej nie wolno nam zapominać, że to są dzikie gatunki, zdecydowanie nieprzeznaczone do tego, żeby dzielić z nami najbliższą przestrzeń. Były przypadki, kiedy niedźwiedź wychowywany od oseska zaatakował i w konsekwencji zabił swojego właściciela.

To teraz pytanie, które pewnie najbardziej interesuje ludzi spacerujących po lesie: czy puma może zaatakować człowieka?

Słyszałam określenie „puma ludojad” i wolałabym, żebyśmy go nie rozpowszechniali. Puma generalnie unika ludzi. W jej naturalnym behawiorze nie leży podchodzenie do ludzkich siedlisk.

Natomiast zwierzę, które zostało wychowane przez człowieka i przez dłuższy czas przebywało blisko ludzi, może mieć zmniejszony dystans ucieczki. Może mieć utrwalone przekonanie, że człowiek nie stanowi zagrożenia. I to paradoksalnie może zwiększać ryzyko kontaktu, bo nie ma naturalnego instynktu odsuwania się od pojedynczych ludzi.

Nie oznacza to, że oswojona puma będzie polowała na ludzi. Człowiek nie jest jej typową zdobyczą, a ataki pum na ludzi są bardzo rzadkie, choć oczywiście zdarzały się przypadki zakończone śmiercią człowieka. Trzeba więc ważyć słowa: nie lekceważyć zagrożenia, ale też przekazywać faktyczne informacje o zachowaniu zwierzęcia.

eprasa.pl a3c49d12e0

Koszalin/Region

• **Dyżur reportera**
Jakub Roszkowski, tel. 94 347 35 52 (godz. 10-14)

KOSZALIN

Uratowali 79-latka. Rodzina jest wdzięczna

Joanna Boroń

Dzięki szybkiej reakcji przypadkowych przechodniów oraz strażników miejskich udało się uratować życie 79-letniego mieszkańca Koszalina. Strażnicy użyli znajdującego się w radiowozie defibrylatora AED i przywrócili mężczyźnie funkcje życiowe.

Znamy więcej szczegółów sobotniej akcji ratunkowej. Około godziny 9.25 patrol prewencyjny Straży Miejskiej zauważył przy skrzyżowaniu ulic Krakusa i Wandy oraz Zwycięstwa mężczyznę leżącego w pobliżu przejścia dla pieszych. Mężczyzna nie dawał oznak życia.

FOT. SM KOSZALIN

Współczesne defibrylatory AED są skonstruowane tak, aby mogły być obsługiwane również przez osoby bez wykształcenia medycznego

Jak precyzuje Piotr Simiński, komendant Straży Miejskiej w Koszalinie, w akcję ratunkową zaangażowali się nie tylko funkcjonariusze. Pomagali również znajdujący się w pobliżu przypadkowi przechodnie. Wśród nich była pielęgniarka, która przyniosła ustnik potrzebny podczas udzielania pomocy, oraz strażak.

Strażnicy w akcji ratunkowej wykorzystali defibrylator AED znajdujący się na wyposażeniu radiowozu. Podjęte działania przyniosły efekt - 79-latkowi udało się przywrócić funkcje życiowe. Mieszkaniec Koszalina został następnie przekazany zespołowi ratownictwa medycznego i przewieziony na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Po zdarzeniu Komendę Straży Miejskiej odwiedziły córka i wnuczka uratowanego mężczyzny. Przyszły, by osobiście podziękować funkcjonariuszom za podjęte działania.

Słowa wdzięczności należą się jednak również anonimowym przechodniom, którzy bez wahania włączyli się w reanimację. Sobotnia sytuacja pokazała, jak duże znaczenie w przypadku nagłego zatrzymania krążenia mają pierwsze minuty, dostęp do defibrylatora AED i gotowość świadków do natychmiastowego działania.

W Koszalinie dostępnych jest łącznie 40 defibrylatorów AED. 27 z nich to urządzenia wolnostojące, kolejnych 5 zamontowano na budynkach różnych instytucji i organizacji. Pozostałych 8 to defibrylatory mobilne: 5 znajduje się w autobusach MZK, 2 w samochodach Straży Miejskiej, a 1 w radiowozie policyjnym.

Urządzenia mają zwiększać bezpieczeństwo mieszkańców i umożliwiać szybkie udzielenie pomocy.

KOŁOBRZEG

Fałszywi policjanci. 60-latka straciła ponad 120 tysięcy złotych

oprac. Dawid Jaśkiewicz

Oszuści wciąż nie dają o sobie zapomnieć i wymyślają kolejne sposoby, by manipulować mieszkańcami regionu. W ostatnich dniach 60-latka z powiatu kołobrzeskiego straciła 124 tysiące złotych.

– 60-latka odebrała telefon z numeru zastrzeżonego. Rozmówca przedstawił się jako funkcjonariusz CBŚP i poinformował o rzekomej próbie oszustwa oraz zagrożeniu dla pieniędzy zgromadzonych na koncie kobiety. Następnie, pod pozorem zabezpieczenia środków, nakłonił kobietę do wykonania przelewów na łączną kwotę 124 tysięcy złotych – informuje Komenda Powiatowa Policji w Kołobrzegu.

Policjanci przypominają: funkcjonariusze nigdy nie proszą o przekazanie pieniędzy, wykonanie przelewu ani podanie danych do bankowości elektronicznej. Nie prowadzą takich czynności przez telefon.

– Jeżeli podczas rozmowy ktoś podaje się za policjanta i informuje o zagrożeniu dla pieniędzy, nie kontynuuj rozmowy i nie wykonuj żadnych poleceń. W żadnym wypadku nie przekazuj pieniędzy ani danych. Rozłącz się i samodzielnie skontaktuj się z policją – apelują policjanci.

– Otrzymujemy informacje o kolejnych próbach nawiązania takich kontaktów z mieszkańcami. Apelujemy o zachowanie szczególnej ostrożności. Nie dajmy się wciągnąć w rozmowę i nie pozwólmy, aby presja oraz strach wywołane przez oszusta wpłynęły na nasze decyzje! – podkreśla Komenda Powiatowa Policji w Kołobrzegu.

©℗

REKLAMA 0011572092

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku serdecznie zaprasza na:

Narady Projektów Planów w sprawie planów urządzenia lasu na lata 2027-2036 dla:

1. **Nadleśnictwa Leśny Dwór,** w dniu **6 października 2026 r., o godzinie 9.00,** w siedzibie Nadleśnictwa Leśny Dwór, Łysomiczki 2, 76-248 Dębnica Kaszubska;
2. **Nadleśnictwa Białogard,** w dniu **7 października 2026 r., o godzinie 9.00,** w siedzibie Nadleśnictwa Białogard, ul. Koszalińska 3A, 78-200 Białogard;
3. **Nadleśnictwa Polanów,** w dniu **8 października 2026 r., o godzinie 9.00,** w siedzibie Nadleśnictwa Polanów, ul. Klonowa 12, 76-010 Polanów;
4. **Nadleśnictwa Miastko,** w dniu **14 października 2026 r., o godzinie 9.00,** w siedzibie Nadleśnictwa Miastko, Pasieka 14A, 77-200 Miastko;
5. **Nadleśnictwa Karnieszewice,** w dniu **15 października 2026 r., o godzinie 9.00,** w siedzibie Nadleśnictwa Karnieszewice, Trawica 2, 76-004 Sianów.

Narada Projektu Planu to istotny element szerokiej debaty publicznej towarzyszącej tworzeniu planu urządzenia lasu. Głównym celem narady jest publiczna prezentacja i akceptacja sporządzonej dokumentacji, w tym m.in. zaprojektowanych zadań gospodarczych, inwentaryzacji zasobów drzewnych, Programu Ochrony Przyrody, jak również podsumowanie wykonania przez nadleśnictwo zadań gospodarczych i ochronnych z ubiegłego okresu. Tym samym organizowane, przez Lasy Państwowe, spotkania służą wypracowaniu ostatecznego kształtu dziesięcioletniego planu urządzenia lasu, a także poddaniu powszechnej akceptacji sporządzonej prognozy oddziaływania planu urządzenia lasu na środowisko oraz na obszary Natura 2000.

Zapraszamy przedstawicieli urzędów, samorządów, służb ochrony przyrody organizacji, stowarzyszeń, przedsiębiorców leśnych oraz **wszystkich zainteresowanych** gospodarka leśną i ochroną przyrody w lasach ww. nadleśnictw.

Ze względów organizacyjnych uprzejmie prosimy o zgłoszenie uczestnictwa, nie później niż na 3 dni przed terminem spotkania, na adres e-mailowy właściwego nadleśnictwa:

Nadleśnictwo Leśny Dwór lesnydwor@szczecinek.lasy.gov.pl
Nadleśnictwo Białogard bialogard@szczecinek.lasy.gov.pl
Nadleśnictwo Polanów polanow@szczecinek.lasy.gov.pl
Nadleśnictwo Miastko miastko@szczecinek.lasy.gov.pl
Nadleśnictwo Karnieszewice karnieszewice@szczecinek.lasy.gov.pl

Zapraszamy do wzięcia udziału w naradzie i wspólnego kształtowania przyszłości lasów w naszym regionie.

Sławomir Cichoń
Dyrektor Regionalnej Dyrekcji
Lasów Państwowych w Szczecinku

REKLAMA 0011570983

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO

OBWIESZCZENIE MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO
z dnia 25 sierpnia 2026 roku

na podstawie art. 39 ust. 1 w związku art. 46 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) w związku z uchwałą Nr XVI/219/26 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 28 kwietnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planów obszarów przyspieszonego rozwoju instalacji odnawialnego źródła energii

informuję o przystąpieniu do opracowania Projektu planu obszarów przyspieszonego rozwoju instalacji odnawialnego źródła energii dla energii promieniowania słonecznego w gminie Darłowo, obręb Jeżyczki (dalej „Projektu Planu OPRO") oraz o wszczęciu postępowania w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym sporządzenia Prognozy oddziaływania na środowisko dla Projektu Planu OPRO.

Plan będzie określał w szczególności rodzaj odnawialnego źródła energii, dla którego jest sporządzany, granice obszarów w formie wektorowej oraz środki łagodzące oddziaływanie na środowisko.

Z informacją dotyczącą planów obszarów przyspieszonego rozwoju instalacji odnawialnego źródła energii oraz dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Regionalnego Biura Gospodarki Przestrzennej Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie w godzinach 7:30 – 15:30 oraz na stronie internetowej: https://rbgp.pl/opro/.

Uwagi i wnioski do Projektu Planu OPRO oraz Prognozy oddziaływania na środowisko można składać **w terminie 21 dni od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia** pisemnie na adres: Regionalnego Biura Gospodarki Przestrzennej Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie, pl. Kilińskiego 3, 71-414 Szczecin, ustnie do protokołu w siedzibie biura, w godzinach 7:30-15:30, pocztą elektroniczną na adres e-mail: biuro@rbgp.pl lub za pośrednictwem e-Doręczeń: AE:PL-29750-15256-EFWRA-20.

Składający uwagę lub wniosek podaje imię i nazwisko albo nazwę podmiotu oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także adres poczty elektronicznej lub adres e-Doręczeń. Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej określonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego.

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
ZACHODNIOPOMORSKIEGO
Olgierd Geblewicz

eprasa.pl a3c49d12e0

KOSZALIN

Prognoza pogody na koniec wakacji. W piątek obejrzymy białego delfina

Jakub Roszkowski

Lato nie powiedziało jeszcze ostatniego słowa. Przed nami plażowy tydzień z mnóstwem słońca i wieloma atrakcjami. Nadmorskie lodziarnie, smażalnie, wędzarnie ryb i sklepy z pamiątkami przechodzą znowu na wysokie obroty.

FOT. JAKUB ROSZKOWSKI

W ostatnich dniach pogoda nas nie rozpieszczała. Wedle prognoz nadchodzące dni mają być zdecydowanie ładniejsze

- Potwierdzam, do piątku powinno być w regionie koszalińskim sucho i słonecznie, a temperatury powietrza będą przekraczały 20 stopni Celsjusza - prognozuje Krzysztof Ścibor, szef Biura Prognoz Calvus.

We wtorek i w środę spodziewajmy się z rana gęstych mgieł. Później już jednak będzie się rozpogadzać. Nad morzem mają być 22, a w głębi lądu 24 stopnie Celsjusza. Podobnie ma być w środę. W czwartek jeszcze o 1-2 stopnie cieplej, a w piątek kumulacja, nawet 27 stopni Celsjusza w cieniu.

- Noce będą jednak już chłodne. Na pojezierzach temperatura spadnie poniżej 10 stopni Celsjusza- ostrzega synoptyk.

Pogoda na weekend nie jest jeszcze tak oczywista, ale na dziś mapy pogodowe wskazują, że w sobotę i w niedzielę może popadać deszcz. Powieje też z zachodu dość silny wiatr. Ale temperatura powietrza nie spadnie poniżej 20 stopni Celsjusza.

Niemal wszystkie nadmorskie lokale gastronomiczne są więc otwarte, wiele będzie czynnych także we wrześniu, na spory ruch już teraz, w związku z zapowiadaną słoneczną pogodą, czekają wszyscy, i to nie tylko nad morzem.

Ratownicy na plażach w Mielnie będą pilnowali plażowiczów do 30 sierpnia włącznie. Dwa dni wcześniej, w piątek 28 sierpnia, zapraszają na oficjalne pożegnanie lata. O godzinie 18.30 przy głównym wejściu na plażę zrobią „białego delfina", czyli wejdą do wody, zdejmą majtki i pokażą wszystkim nagie, blade pośladki. To już tradycyjny finał wakacji.

KRÓTKO

Koszalin

Ostatni wakacyjny tydzień wąskotorówki

W środę i czwartek wąskotorówka wyruszy ze stacji Koszalin Wąskotorowy o godz. 12. Pociąg powrotny z Rosnowa odjedzie o godz. 14:15. Znacznie więcej kursów zaplanowano na piątek i sobotę. Pociągi będą odjeżdżały z Koszalina o godz. 10, 12 i 14, a z Rosnowa o godz. 12:15, 14:15 i 16:15. Dodatkową atrakcją tych dni będzie parowóz, który poprowadzi pociągi na wąskotorowej trasie. W niedzielę, na zakończenie wakacyjnego rozkładu, zaplanowano dwa odjazdy z Koszalina - o godz. 10 i 14. Z Rosnowa pociągi wyruszą natomiast o godz. 12:15 oraz 16:15. Warto pamiętać, że w podróż wąskotorówką można wybrać się również z rowerem. Przewóz rowerów jest bezpłatny, dzięki czemu kolejową wycieczkę można łatwo połączyć z wyprawą na dwóch kółkach. Szczegółowy rozkład jazdy, ceny biletów oraz informacje dotyczące ulg ustawowych dostępne są na stronie Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej.

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Koszalin, ul. Partyzantów 17, 94 347 35 12
nekrologi.gk24@polskapress.pl

0011572246

Pani Mirosławie Śnieżek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie, Kuratorzy i Pracownicy Sądu Rejonowego w Koszalinie

0011572483

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci.
Z żalem zawiadamiamy, że dnia 19 sierpnia 2026 r.
odeszła od nas Kochana Mama i Babcia
ŚP
Elżbieta Karnicka
lat 75
Świecka ceremonia pogrzebowa odbędzie się
27 sierpnia 2026 (czwartek) o godz. 12:00
na Cmentarzu Zachodnim, przy ulicy Bronowickiej
w Szczecinie.
Pogrążona w smutku
Rodzina

POLICJA

Nowe radiowozy dla policji. Sportowe BMW będzie postrachem piratów drogowych

Jakub Roszkowski

Sto sportowych BMW serii 3, modele M340i xDrive z silnikami benzynowymi o pojemności 3 litrów, kupiła policja. Auta trafią do komend w całej Polsce.

Każde auto kosztuje – katalogowo, policja na pewno uzyskała rabat – ponad 300 tysięcy złotych. Pierwsze 44 sztuki już zostały rozdysponowane. To samochody naprawdę w szczytowej specyfikacji. Turbodoładowany sześciocylindrowy silnik benzynowy generuje 392 KM mocy i 550 Nm momentu obrotowego. Jest połączony z automatyczną, ośmiostopniową skrzynią biegów. Auto ma napęd na wszystkie koła.

Standardowe jest sportowe zawieszenie, adaptacyjny układ kierowniczy, mocniejsze są hamulce. Policyjne BMW przyspiesza od 0 do 100 km na godzinę w zaledwie 4,3 sekundy. Prędkość maksymalna jest ograniczona elektronicznie do 250 km/h.

Spotkanie takiego „bolidu" na autostradzie to dla kierowców łamiących przepisy pewny mandat. W regionie koszalińskim autostrad wprawdzie nie mamy, ale jest ważny węzeł łączący drogi ekspresowe S11 i S6, nie mówiąc już o tych właśnie dwóch trasach. Jednak na razie nowe BMW do nas nie dotrą.

– W odpowiedzi na zapytanie o nowe radiowozy BMW informuję, że wskazane regiony (powiaty koszaliński, kołobrzeski, szczecinecki, sławieński) nie otrzymają przedmiotowych radiowozów – lakonicznie odpowiedzieli nam w biurze prasowym Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie.

To poszczególne komendy wojewódzkie przydzielają nowe pojazdy dla komend w powiatach.

Dodajmy jednak, że niedawno nasi policjanci otrzymali kilka elektrycznych radiowozów, mają też nowoczesne modele KIA. Na sportowe BMW muszą jednak jeszcze poczekać.

FOT. POLICJA.PL

Spotkanie takiego „bolidu" na drodze to dla kierowców łamiących przepisy pewny mandat

eprasa.pl a3c49d12e0

RAPORT NIK

Dziurawy system pozwoleń na broń

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Jeżeli umrze ktoś, kto posiadał zezwolenie na broń, to zgodnie z przepisami, możemy dowiedzieć się o tym tylko od rodziny – tłumaczy Andrzej Borowiak, rzecznik policji

Paweł Antuchowski

Liczba wydawanych rocznie w Polsce pozwoleń na broń przekroczyła 50 tys. W Polsce jest zarejestrowanych ponad milion sztuk broni. Blisko co czwarta znajduje się w Wielkopolsce.

Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła system wydawania pozwoleń na broń w Polsce. W ciągu ostatnich kilku lat ich liczba wzrosła ponad trzykrotnie. W 2020 roku wydano ponad 15 tys., a w 2024 roku już niemal 46 tys., a w ubiegłym roku 50 tys.

Na koniec 2025 roku w obiegu było ponad 411 tys. pozwoleń oraz ponad milion sztuk zarejestrowanej broni. Według aktualnych statystyk, przekazanych nam przez Komendę Wojewódzką Policji w Poznaniu, obecnie 39 tys. mieszkańców Wielkopolski posiada 236 600 sztuk broni.

Przelicznik na liczbę mieszkańców pojawił się dopiero po kontroli NIK, która dotyczyła lat 2020-2024. Wcześniej nie było do końca jasne, ile osób w Polsce faktycznie posiada broń. A to dlatego, że jedna osoba może jednocześnie posiadać kilka pozwoleń. Przez lata każde pozwolenie traktowano w statystykach jak kolejną osobę posiadającą broń, gdy w rzeczywistości jedna osoba mogła mieć na przykład trzy pozwolenia.

Jednym z najpoważniejszych zarzutów jest brak regularnej weryfikacji posiadaczy broni. Zgodnie z unijnymi przepisami powinni oni przechodzić badania co najmniej raz na pięć lat. Obowiązek ten dotyczy tylko osoby posiadające broń do ochrony osobistej.

Myśliwi, sportowcy czy kolekcjonerzy przechodzą badania tylko raz – przy ubieganiu się o pozwolenie. Jak wskazuje NIK, oznacza to, że broń mogą posiadać osoby nawet w bardzo podeszłym wieku, bez aktualnej oceny stanu zdrowia. Kontrola wykazała również przypadki przeterminowanych badań – nawet o ponad 3 lata. Szczególnie niepokojące ustalenia dotyczą sytuacji po śmierci posiadaczy broni. NIK ustaliła, że broń po zmarłych potrafiła pozostawać niezabezpieczona nawet 30 lat.

Policja musi łatać dziury

Policja, mimo dostępu do danych z systemu PESEL, nie wprowadziła systemowych weryfikacji zgonów. W efekcie istnieje ryzyko, że broń trafia w niepowołane ręce – co potwierdzają statystyki utraty broni (ponad 100 przypadków rocznie w latach 2022–2024).

Rzecznik prasowy wielkopolskiej policji przyznaje, że faktycznie rejestr broni i pozwoleń na broń nie jest powiązany z systemem PESEL. To tam trafiają dane o mieszkańcach z całej Polski, między innymi akty zgonu.

Jeżeli umrze ktoś, kto posiadał zezwolenie na broń, to zgodnie z przepisami, możemy się o tym dowiedzieć tylko od rodziny, jeśli sama, z własnej woli powiadomi policję – przyznaje Andrzej Borowiak. – Stowarzyszenia, związki sportowe czy kluby łowieckie także nie mają obowiązku informować o tym policji. Ten obowiązek jest, tylko jeśli dana osoba zostanie z danej organizacji wyrzucona bądź się z niej wypisze. Niezgłoszenie tego faktu nie podlega żadnej karze - dodaje.

W praktyce sytuacje tego typu są bardzo rzadkie. Tymczasem członkostwo w danej organizacji często jest wymagane w procesie wydawania pozwolenia na broń, na przykład sportową czy myśliwską.

– Mimo że przepisy nie przewidziały systemowego rozwiązania w przypadku śmierci osoby posiadającej pozwolenie na broń, na przykład strzelbę czy pistolet, ściśle to monitorujemy. Nasi ludzie wiedzą praktycznie wszystko o osobach, które mają zezwolenia oraz o broni, którą kupili i zarejestrowali – zapewnił Borowiak.

Problemem wciąż broń czarnoprochowa

W miarę możliwości funkcjonariusze wydziału postępowań administracyjnych kontaktują się posiadaczami broni, także w podeszłym wieku.

– Pytają takie osoby albo ich rodziny, czy na przykład dziadek nadal poluje, a może już warto byłoby pozbyć się tej broni, bo po co tam ma leżeć w domu, skoro nie jest używana. Wydział działa aktywnie w tym zakresie, nie jest jedynie biernym rejestratorem – zapewnia rzecznik wielkopolskiej policji.

Dodatkowo każdy posiadacz broni jest systematycznie kontrolowany przez dzielnicowego. Andrzej Borowiak zauważa, że poza jednym przypadkiem w Wielkopolsce nie odnotowano incydentów z użyciem legalnie posiadanej broni palnej. Znacznie więcej, co wskazuje raport NIK, było przypadków użycia broni czarnoprochowej, na którą nie potrzeba zezwolenia. Zdarzył się nawet przypadek strzelania z niej do policjantów.

– Energia pocisku wystrzelonego z takiej broni jest bardzo często porównywalna lub nawet większa od współczesnych modeli broni. Brak obowiązku rejestracji oznacza, że jest niewykrywalna w obiegu i może być wykorzystywana m.in. przez przestępców jako zamiennik broni nowoczesnej. Liczba przestępstw z użyciem broni czarnoprochowej, popełnionych od 2019 r. do lipca 2024 r., wyniosła 73, z czego najwięcej – 28 – to zabójstwa lub usiłowania zabójstwa – czytamy w raporcie NIK.

Obecnie trwają prace nad objęciem systemem pozwoleń oraz rejestracji także broni czarnoprochowej i historycznej. Jak na razie nie wiadomo kiedy mogłoby dojść do zmiany przepisów.

REKLAMA 0011571593

Bobolice, dnia 25.08.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GMINY BOBOLICE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów dla fragmentów obrębów Dobrociechy, Kłanino i Różany w gminie Bobolice

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), w związku z uchwałą nr XI/83/25, z dnia 30 stycznia 2025 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Chlebowo, Chmielno, Dargiń, Darżewo, Dobrociechy, Jatynia, Kłanino i Różany w gminie Bobolice, informuję, że w dniach: **od 25.08.2026 r. do 22.09.2026 r.** odbędą się konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego.

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów dla fragmentów obrębów Dobrociechy, Kłanino i Różany w gminie Bobolice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionych na stronie BiP Urzędu Gminy Miejskiego w Bobolicach pod adresem: *https://bip.bobolice.pl/ w zakładce Gospodarka -> Gospodarka Przestrzenna -> Plany w opracowaniu.* oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj. zbieranie uwag, spotkanie otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22.09.2026 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gospprzestrzenna@bobolice.pl lub adres skrzynki ePUAP: /3209033/skrytka lub eDoręczenie: AE:PL-20280-23370-JUJWV-17. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte odbędzie się w dniu **8 września 2026 r**. o godzinie 15:00 w siedzibie Urzędu Gminy Bobolice, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, sala nr 5.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **8 września 2026 r**. w godzinach 16:00-17:00. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:
- drogą mailową na adres Urzędu Miejskiego w Bobolicach, tj. gospprzestrzenna@bobolice.pl,
- telefonicznie pod numer 94 345 84 21, w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice w pok. 16, w godzinach pracy Urzędu.

Informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, w godzinach urzędowania oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Bobolicach pod adresem: *https://bip.bobolice.pl/ w zakładce Gospodarka -> Gospodarka Przestrzenna -> Plany w opracowaniu.*

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Urzędu Miejskiego w Bobolicach w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: gospprzestrzenna@bobolice.pl lub adres skrzynki ePUAP: /3209033/skrytka lub eDoręczenie: AE:PL-20280-23370-JUJWV-17

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22.09.2026 r.** Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

eprasa.pl a3c49d12e0

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,57 zł za litr, benzyna 98 – 7,40 zł/l, a olej napędowy – 7,61 zł/l

WOJSKO

Pioruny dla Polski, Norwegii, Litwy i Łotwy. Wielki kontrakt dla MESKO

W zakładach MESKO podpisano w poniedziałek umowę ramową na dostawę sprzętu. Zakup ma zostać sfinansowany ze środków z SAFE

oprac. Piotr Celej

Umowa ramowa podpisana została podczas uroczystości w zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej (woj. świętokrzyskie) z udziałem m.in. wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Przenośne zestawy przeciwlotnicze Piorun

Umowa dotyczy pozyskania kolejnych tysięcy przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych (PPZR) Piorun dla Sił Zbrojnych RP oraz trzech innych państw NATO - Litwy, Łotwy i Norwegii - w ramach realizacji wspólnych zamówień w programie SAFE. MON zaznacza, że ponad 80 proc. Piorunów, które zostaną zamówione, będzie przeznaczonych dla Wojska Polskiego.

Szef MON powiedział, że Pioruny, efekt polskiej myśli technicznej, to już „marka sama w sobie" i jeden z kluczowych produktów eksportowych polskiego przemysłu obronnego, zamówiony już przez szereg państw.

Na razie to umowa ramowa

Umowa ramowa nie oznacza jeszcze formalnego zamówienia na sprzęt - do tego potrzebne jest zawarcie jeszcze umowy wykonawczej, w której m.in. wskazuje się źródła finansowania kontraktu. Kosiniak-Kamysz podał, że całość umowy - która finansowana będzie ze środków z programu SAFE - opiewa na ok. 8 mld zł; zapewnił też, że na umowę wykonawczą nie trzeba będzie czekać dłużej niż kilkanaście dni.

Sekretarz stanu w MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka zaznaczyła, że podpisanie umowy rozpoczyna nowy etap programu SAFE. Polega on na przejściu od zakupów samodzielnych do etapu wspólnych zakupów wraz z partnerami zagranicznymi. Zaznaczyła, że Polska jako pierwszy kraj w Europie tworzy takie umowy, pełniąc rolę lidera unijnego mechanizmu SAFE.

Szef Agencji Uzbrojenia gen. dyw. Artur Kuptel podziękował sojusznikom za zaufanie. - Od dzisiaj ufają nam, jako Agencji Uzbrojenia, również Litwini, Łotysze i Norwegowie, za co serdecznie dziękuję - powiedział. Zadeklarował, że eksperci agencji są w pełni gotowi do zaoferowania sojusznikom znacznie szerszego asortymentu sprzętu wojskowego.

Prezes zarządu MESKO Renata Gruszczyńska podkreśliła historyczny i strategiczny wymiar podpisanego dokumentu. Wskazała, że to największe porozumienie w historii spółki pod względem wolumenu i znaczenia.

Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun to nowoczesny polski system obrony przeciwlotniczej bardzo krótkiego zasięgu, opracowany przez firmę MESKO na bazie wcześniejszego zestawu Grom. Jest przeznaczony do zwalczania nisko lecących celów powietrznych, takich jak samoloty, śmigłowce, bezzałogowe statki powietrzne oraz niektóre pociski manewrujące.

Piorun wyróżnia się nowoczesną głowicą naprowadzającą o zwiększonej odporności na zakłócenia oraz skutecznością działania zarówno w dzień, jak i w nocy. Zestaw osiąga zasięg do około 6,5 km i pułap zwalczania celów do 4 km. Dzięki wysokiej mobilności i skuteczności bojowej zdobył uznanie międzynarodowe, a jego efektywność została potwierdzona podczas działań bojowych na Ukrainie.

FOT. PAP/PIOTR POLAK

W Skarżysku-Kamiennej odbyły się uroczystości podpisania umowy ramowej między Agencją Uzbrojenia i spółką Mesko S.A. na dostawę zestawów PPZR PIORUN w ramach progremu SAFE

WARSZAWA

Nie żyje generał Mirosław Różański. Miał 63 lata

Adam Kielar

Po ciężkiej chorobie zmarł gen. Mirosław Różański, senator XI kadencji - przekazała marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Przed zaangażowaniem w politykę był jednym z najważniejszych oficerów Wojska Polskiego. „Odszedł odważny i uczciwy człowiek, który służył Polsce. Rodzinie i Bliskim składam wyrazy głębokiego współczucia" – napisała na X marszałek Senatu Kidawa-Błońska.

Gen. Różańskiego pożegnał także szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. „Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci gen. Mirosława Różańskiego. (...) Generale, dziękuję za służbę, rozmowy i wspólną troskę o Polskę. Rodzinie i Bliskim składam najszczersze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci" – napisał na X.

Gen. Różański zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek po ciężkiej chorobie. Był żonaty, miał trójkę dzieci.

KRAKÓW

Rodzice zginęli, niemowlę ranne. Zarzuty dla sprawcy

Karolina Wrońska

26-letni Hubert B., podejrzany o śmiertelne potrącenie małżeństwa z dzieckiem w Krakowie, usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Prokurator Mariusz Boroń z Prokuratury Okręgowej w Krakowie poinformował, że sprawca wypadku usłyszał zarzut umyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego.

– Przesłuchiwany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, wyjaśniając, iż przyczyną tego, iż nie opanował pojazdu, była nierówna nawierzchnia drogi. (...) Podał również, że nie poruszał się z nadmierną prędkością – przekazał prok. Boroń.

Wstępna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazuje, że samochód poruszał się z prędkością około 70 km/h. W miejscu wypadku jest ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Do sądu trafił wniosek o tymczasowy areszt dla Huberta B.

KRÓTKO

Zdrowie

Miliardy złotych wpłynęły na konto NFZ

– Wstępne założenia projektu budżetu na 2027 rok przewidują zwiększenie dotacji dla Narodowego Funduszu Zdrowia o prawie 17 miliardów złotych. Łącznie to ponad 41 mld zł dodatkowych środków poza szacowanymi wpływami ze składki zdrowotnej – poinformowała w poniedziałek w Sztumie minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Minister zauważyła, że system, który był oparty jedynie o składkę zdrowotną, już się wyczerpał. Pytana o ewentualne zamrożenie podwyżek dla personelu medycznego Sobierańska-Grenda wskazała, że resort czeka na dane dotyczące faktycznych proporcji wynagrodzeń w budżetach szpitali po wprowadzeniu zaproponowanych zmian.

Prokuratura

Przedsiębiorcy oszukiwali przy dostawach dla wojska

Dwaj przedsiębiorcy z Wielkopolski i woj. kujawsko-pomorskiego odpowiedzą za oszustwo przy realizacji dostaw dla wojska. Według ustaleń CBA w latach 2023-2024 zatrzymani mężczyźni wygrali dwa przetargi na wyposażenie osobiste żołnierzy dla jednostki wojskowej we Wrocławiu. – W ramach realizacji umów jako dostawcy, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zataili niezgodność dostarczonego sprzętu ze specyfikacją zawartą w zamówieniu publicznym. To zachowanie doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Skarbu Państwa w kwocie ponad 20 mln zł. Kwota ta stanowiła wynagrodzenie dla dostawcy – opisał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prok. Łukasz Wawrzyniak. Mężczyźni zostali zatrzymani przez CBA.
PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska jest dumna z tego, że jako pierwszy kraj na świecie – tego samego dnia, co Kanada – uznała niepodległość Ukrainy

RADOSŁAW SIKORSKI,
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl a3c49d12e0

BELGIA

Belgijski sprzedawca został księciem. Badanie DNA potwierdziło jego pochodzenie

Kazimierz Sikorski

Belgijski sprzedawca samochodów został księciem w wieku 26 lat, po tym jak został uznany za syna brata króla, księcia Laurenta.

Mężczyzna został prawnie uznany za syna i spadkobiercę 63-letniego młodszego brata króla Filipa. Do uznania doszło podczas kameralnej ceremonii w urzędzie miasta, po tym jak badanie DNA potwierdziło jego więzy krwi z rodziną królewską.

Dzięki temu nowy książę zyskuje takie same prawa do dziedziczenia prywatnego majątku Laurenta, jak jego przyrodnie rodzeństwo: 20-letnia księżniczka Louise oraz 20-letni książę Nicolas i 19-letni książę Aymeric – dzieci Laurenta i księżniczki Claire, z którą ożenił się w 2003 roku.

Nie będzie jednak dostawał królewskiego uposażenia ani nie będzie od niego oczekiwane pełnienie oficjalnych obowiązków. Nie ma też prawa do belgijskiego tronu.

„Jestem dumny z nazwiska Vandenkerckhove" – mówił flamandzkiemu dziennikowi „Het Nieuwsblad".

„Gdybym miał zrezygnować z tego nazwiska, byłaby to zdrada wszystkiego, co zrobiła dla mnie matka".

Vandenkerckhove urodził się w 2000 roku jako syn belgijskiej piosenkarki Wendy Van Wanten, której prawdziwe nazwisko brzmi Iris Vandenkerckhove.

Ona i Laurent spotykali się w latach 90. na pokazie mody w Paryżu, jednak ich związek nie przetrwał. W filmie wyemitowanym we wrześniu 2025 r. przez belgijską stację VTM, Vandenkerckhove opowiedział o tym, jak matka wyznała mu, że jego ojcem jest Laurent.

Cztery lata później skontaktował się z ojcem, by przekazać mu informacje, a książę Laurent zgodził się na badanie DNA.

„Pojechaliśmy do szpitala i pamiętam, jak mówił: Pójdę pierwszy, żebyś czuł się swobodnie" – mówił Vandenkerckhove stacji VTM.

FOT. JOOST PAUWELS, CC0

Książę Laurent formalnie uznał Clementa Vandenkerckhove za syna

UKRAINA

Zełenski w orędziu wzywa, żeby docisnąć Rosję do końca

oprac. Grzegorz Kuczyński

Ukraina w 35. rocznicę swojej niepodległości pozostaje zjednoczona, odporna i zdolna do walki; świat powinien dać nam wszystko, by zmusić Rosję do zakończenia wojny – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Dziś naprawdę jest nam wszystkim bardzo, bardzo trudno, ale mocno trzyma nas za rękę pewna siła – wcale nie niewidzialna. Jest to siła wspólnego kręgu: wzajemnego wsparcia, braku wątpliwości co do tego, kto stoi obok oraz wiary we wszystkich Ukraińców. I dopóki wróg nie przerwie tego naszego kręgu, dopóty Ukraina nie upadnie. Wywalczy swój pokój. I da radę – powiedział Zełenski w orędziu z okazji Dnia Niepodległości.

Szef państwa zaznaczył, że przywódca Rosji Władimir Putin liczy, iż Ukraińcy są wyczerpani wojną. – Putin liczy, że jesteśmy zmęczeni. My wiemy, że on jest śmiertelny. Nigdy nas nie rozumiał. Teraz już nie zdąży – podkreślił.

– Chcieliście odebrać nam całą Ukrainę, całą naszą ziemię, a zamiast tego straciliście swoje rafinerie, flotę, dochody i całe pokolenie, które posłaliście do maszynki do mięsa. Chcieliście, żeby nie było nas na mapie, a teraz to was nie ma w międzynarodowym programie przyszłej cywilizacji. Od dwudziestu siedmiu lat przywódca Rosji mówi o wielkości, a Rosja stoi w kolejkach po benzynę – oświadczył prezydent Ukrainy, zwracając się do Rosjan.

Zełenski zaapelował do świata o jedność wobec rosyjskiego zagrożenia i wyraził przekonanie, że Rosję należy „docisnąć do końca".

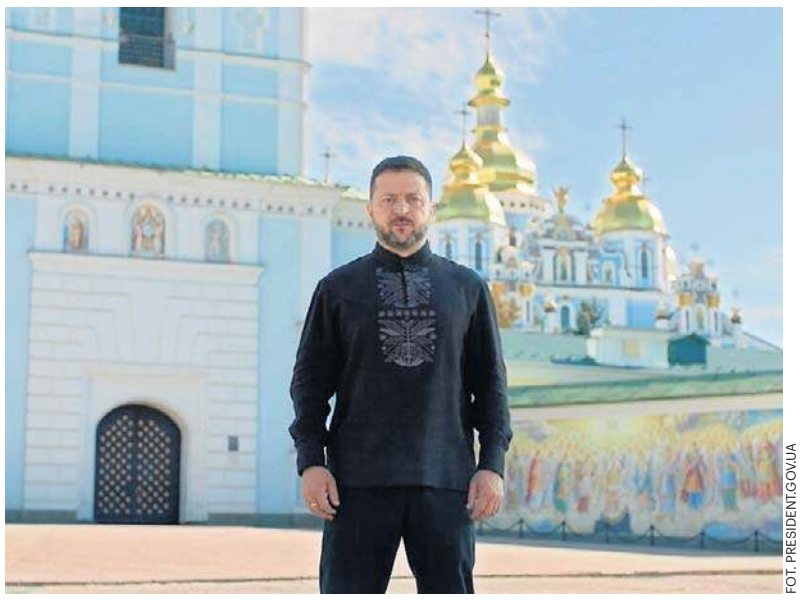

FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Wołodymyr Zełenski wygłosił orędzie z okazji najważniejszego święta państwowego Ukrainy

– Cieszę się, że Stany Zjednoczone pozbyły się wszelkich złudzeń co do tego, czy Rosja rzeczywiście chce zakończyć tę wojnę. Wierzę, że Ameryka pozbędzie się wszystkich sprzeczności i lęków dotyczących Rosji. Trzeba posadzić „ruskich" przy stole negocjacyjnym. Potrzebne są wreszcie sankcje, po których zaczną wyć. Trzeba dać Ukrainie wszystko, co zmusi ich do zakończenia wojny. Jest to możliwe – ocenił.

Zełenski oświadczył, że Ukraina nie prosi, aby ktoś za nią walczył. – Dajcie Ukrainie wszystko, co pozwoli zatrzymać tę wojnę – zatrzymać ją szybciej, niż Putin zdoła rozpocząć następną. Aby do tego nie doszło, należy działać wspólnie. Europa musi być Europą – zjednoczoną, ambitną i odważną – powiedział.

Prezydent zwrócił się także do Chin mówiąc, że nie mogą one dłużej milczeć wobec gróźb rosyjskich polityków, dotyczących użycia broni jądrowej.

– Chiny powinny reagować i studzić zapał. Chiny powinny dowodzić swoich ambicji do bycia jednym ze światowych liderów – nie tylko pod względem gospodarczym i technologicznym, lecz także cywilizacyjnym – jasno dając do zrozumienia, że żadnemu dyktatorowi nie wolno grozić planecie swoimi starymi głowicami – zaznaczył.

Zełenski podkreślił, że Ukraina pamięta o każdym, kto stał i stoi po jej stronie w najtrudniejszych chwilach.

– Wierzymy w każdego, kto nadal jest z nami. Ta przyjaźń jest dziś również przejawem najlepszych ludzkich cech obecnych w Ukrainie i u jej partnerów. Dlatego nic nie zachwieje koalicją, którą Ukraina zgromadziła wokół siebie. Po stronie Ukrainy jest więcej ludzi. Po stronie prawdy jest więcej państw – oświadczył prezydent Ukrainy.

HOLANDIA

Znowu to zrobią. Holenderski nadawca bojkotuje Eurowizję

oprac. Anna Nagel

W 2027 roku Holandia drugi raz z rzędu zbojkotuje Konkurs Piosenki Eurowizji w proteście przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy.

Cytowany przez agencję Reutera publiczny nadawca radiowo-telewizyjny AVROTROS zwrócił uwagę na brak jasnych zasad dotyczących wykluczania krajów zaangażowanych w konflikty zbrojne.

„Ogłoszone niedawno zmiany wprowadzone przez Europejską Unię Nadawców nie dają wystarczającej pewności, że przywrócono niezależny i neutralny charakter Konkursu Piosenki Eurowizji" – uważa AVROTROS.

Organizatorzy Eurowizji zmienili w sierpniu zasady dotyczące sposobu przeprowadzenia konkursu, ogłaszając, że jeśli wygra kraj zaangażowany w konflikt zbrojny, to nie będzie mógł zorganizować tego wydarzenia w kolejnym roku.

Portal BBC napisał, że zmiany interpretowane są jako reakcja na udział w konkursie Izraela, krytykowanego za działania zbrojne m.in. w Strefie Gazy.

Holandia była jednym z krajów – obok Hiszpanii, Irlandii, Islandii i Słowenii – które zbojkotowały Eurowizję w 2026 roku w proteście przeciwko udziałowi reprezentanta Izraela. Konkurs wygrała Bułgaria, a Izrael zajął drugie miejsce.

Gospodarzem 71. Konkursu Piosenki Eurowizji będzie miasto Burgas w Bułgarii. Wielki finał odbędzie się w sobotę, 15 maja 2027 roku. Półfinały odbędą się 11 i 13 maja.

PAP

CHINY

Chiński robot pobiegł szybciej od Bolta na 100 metrów

Kazimierz Sikorski

Robot o nazwie Lightning (Błyskawica) przebiegł w Pekinie 100 metrów w czasie 9,32 sekundy, bijąc rekord świata ustanowiony przez człowieka.

Ten humanoidalny robot, opracowany przez chińskiego producenta smartfonów Honor, osiągnął prędkość maksymalną 14,5 m/s podczas biegu towarzyszącego drugiej edycji Światowych Igrzysk Robotów Humanoidalnych, które rozpoczęły się w Pekinie. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata w biegu na 100 metrów mężczyzn (9,58 s), ustanowionego przez Usaina Bolta 17 lat temu podczas Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce w Berlinie.

Lightning wygrał również półmaraton w Pekinie w kwietniu z czasem 50 minut i 26 sekund, lepszym niż rekord świata, który wynosi 57,10 i należy do reprezentanta Ugandy Jacoba Kiplimo. Robot mierzył 169 cm wysokości i miał 95 cm długości nóg podczas półmaratonu. Jak poinformowała Chińska Telewizja Centralna, naukowcy wydłużyli jego nogi o 10 cm przed Światowymi Igrzyskami Robotów Humanoidalnych.

W pięciodniowych zawodach, bierze udział ponad 2000 robotów humanoidalnych. To widowisko ma zaprezentować postępy Chin w dziedzinie zaawansowanej robotyki w obliczu nasilającego się wyścigu technologicznego z USA. Program obejmuje 51 dyscyplin i 1000 konkurencji, w tym biegi, tenis stołowy oraz piłkę nożną.

eprasa.pl a3c49d12e0

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,69	4,31	4,60	5,03	2,32

DANE WG NBP Z DNIA 24.08.2026, G. 12:00

PRACA

Ponad 10,8 tys. zł bez firmy. Nowe limity otwierają drogę do legalnego dorabiania

Działalność nierejestrowana może być doskonałą propozycją dla osób, które chcą dorobić sezonowo do pensji lub przetestować rynek przed założeniem firmy.

Agnieszka Kamińska

W tym roku obowiązują dużo korzystniejsze warunki tej formuły. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie. - Działalność nierejestrowaną można łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi nam Joanna Łuksza z Ifirma.pl

Od początku 2026 roku obowiązują korzystniejsze zasady prowadzenia działalności nierejestrowanej. Najważniejsza zmiana dotyczy limitu przychodów, którego przekroczenie wymaga rejestracji firmy. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie.

Przy minimalnym wynagrodzeniu wynoszącym 4 806 zł oznacza to możliwość osiągnięcia przychodu na poziomie 10 813,50 zł w ciągu kwartału bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej. Zmiana jest szczególnie istotna dla osób prowadzących sprzedaż sezonową, dorabiających w okresie wakacyjnym lub sprawdzających potencjał nowego przedsięwzięcia przed założeniem firmy.

Dzięki kwartalnemu rozliczaniu limitu jednorazowy wzrost sprzedaży w konkretnym miesiącu nie oznacza już automatycznie obowiązku wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Liczy się bowiem przychód osiągnięty w całym kwartale.

FOT. 123 RF

Działalność nierejestrowaną, czyli bez konieczności zakładania firmy, można łączyć z pracą na etacie. To może być dobry pomysł na dorobienie do pensji

Limit wynoszący 225 proc. płacy minimalnej oznacza, że przychód do 10 813,50 zł można rozliczać bez zakładania firmy

Z działalności nierejestrowanej mogą korzystać wyłącznie osoby fizyczne, które w ciągu ostatnich pięciu lat, czyli 60 miesięcy, nie prowadziły działalności gospodarczej.

– Nie może ona obejmować aktywności wymagającej koncesji, zezwolenia, licencji ani wpisu do rejestru działalności regulowanej. Nie może być również prowadzona w ramach spółki cywilnej. Działalność nierejestrowaną można natomiast łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi Joanna Łuksza, kierownik zespołu ekspertów księgowych w Ifirma.pl

A to znaczy, że działalność nierejestrowana może być atrakcyjnym rozwiązaniem dla osób rozpoczynających działalność zarobkową na niewielką skalę. Pozwala bowiem ograniczyć formalności i uniknąć części kosztów związanych z prowadzeniem firmy.

Przychód należny decyduje o limicie, dlatego termin zapłaty nie zawsze ma znaczenie dla rozliczeń

Przy ustalaniu limitu kluczowe znaczenie ma przychód należny, a nie faktycznie otrzymane środki. Do limitu wliczane są kwoty wynikające z wykonanych usług lub sprzedanych towarów, nawet jeśli klient nie dokonał jeszcze płatności.

W praktyce usługa wykonana we wrześniu, za którą kontrahent zapłaci dopiero w październiku, zwiększy limit przychodów za trzeci kwartał. Jednocześnie wydatki związane z zakupem materiałów, sprzętu czy reklamą nie obniżają kwartalnego limitu.

– Dochód z działalności nierejestrowanej wykazuje się w PIT-36 i rozlicza według skali podatkowej. W rocznym PIT jest inaczej – uwzględnia się tylko pieniądze faktycznie otrzymane. Można od nich odjąć opłacone, udokumentowane koszty uzyskania przychodu. W ciągu roku nie trzeba natomiast wpłacać zaliczek na podatek – dodaje Joanna Łuksza.

W efekcie podatnik przez cały rok nie musi odprowadzać zaliczek na podatek dochodowy, a rozliczenia dokonuje dopiero w zeznaniu rocznym.

Przekroczenie kwoty 10 813,50 zł w kwartale oznacza obowiązek rejestracji firmy w ciągu 7 dni

Nowe przepisy nie zwalniają z monitorowania przychodów. Przykładowo osoba, która osiągnie 6 tys. zł przychodu w lipcu, 2,5 tys. zł w sierpniu i 2 tys. zł we wrześniu, uzyska łącznie 10,5 tys. zł przychodu w trzecim kwartale, a więc pozostanie poniżej obowiązującego limitu. Inaczej będzie w sytuacji, gdy przychód wyniesie 9 tys. zł w sierpniu oraz kolejne 2 tys. zł we wrześniu. Łączna kwota 11 tys. zł przekroczy kwartalny próg 10 813,50 zł. Od dnia przekroczenia limitu aktywność taka jest już traktowana jako działalność gospodarcza. Wówczas przedsiębiorca ma siedem dni na złożenie wniosku o wpis do CEIDG.

Dwa niezależne limity sprawiają, że oprócz 10,8 tys. zł kwartalnie trzeba pilnować także 10 tys. zł miesięcznie

Brak rejestracji działalności nie oznacza zwolnienia z obowiązków związanych z podatkiem VAT, wystawianiem faktur czy stosowaniem kas fiskalnych. W tych obszarach osoby prowadzące działalność nierejestrowaną podlegają co do zasady takim samym regulacjom jak przedsiębiorcy.

Największe różnice dotyczą rozliczeń PIT i składek na ubezpieczenia społeczne. Dochód z działalności nierejestrowanej jest opodatkowany według skali podatkowej, jednak jej prowadzenie nie wiąże się z obowiązkiem opłacania składek ZUS. To właśnie brak tego obciążenia jest wskazywany jako jedna z głównych korzyści takiej formy aktywności.

Dodatkowo do końca 2026 roku obowiązują odrębne zasady dotyczące faktur wystawianych innym firmom.

– Osobne zasady dotyczą faktur wystawianych innym firmom. Do końca 2026 roku można je wystawiać poza KSeF, czyli Krajowym Systemem e-Faktur, jeśli ich łączna wartość nie przekroczy w danym miesiącu 10 000 zł brutto. Limit 10 000 zł liczy się co miesiąc i jest niezależny od kwartalnego limitu działalności nierejestrowanej. Należy więc kontrolować dwie oddzielne kwoty: kwartalny przychód z działalności nierejestrowanej oraz miesięczną wartość faktur objętych KSeF – wyjaśnia Joanna Łuksza.

Oznacza to konieczność jednoczesnego monitorowania dwóch różnych progów: kwartalnego limitu przychodów działalności nierejestrowanej oraz miesięcznego limitu dotyczącego rozliczeń w KSeF.

Dokumentowanie sprzedaży jest proste, ale niektóre branże już od pierwszej transakcji podlegają dodatkowym obowiązkom

Osoby prowadzące działalność nierejestrowaną mają obowiązek dokumentowania sprzedaży. Wystarczająca jest prosta ewidencja zawierająca datę transakcji, kwotę sprzedaży oraz sumę przychodów od początku kwartału. Niezbędne jest także przechowywanie dokumentów potwierdzających poniesione koszty oraz wystawianie faktur lub rachunków na żądanie klienta. Kupujący zachowują przy tym pełnię praw konsumenckich. Mogą składać reklamacje, a w przypadku zakupów dokonywanych na odległość często również odstąpić od zawartej umowy.

W niektórych sektorach obowiązują jednak dodatkowe regulacje.

– Dodatkowe wymagania dotyczą tylko niektórych branż. Dlatego przed rozpoczęciem sprzedaży warto sprawdzić zasady dla danego rodzaju produktów lub usług. Czasami konieczna jest rejestracja do VAT albo korzystanie z kasy fiskalnej już od pierwszej sprzedaży. Przykładowo usługi doradcze zwykle wymagają rejestracji do VAT, natomiast przy usługach fryzjerskich, kosmetycznych i kosmetologicznych sprzedaż trzeba rejestrować na kasie fiskalnej od pierwszej transakcji – dodaje Joanna Łuksza.

eprasa.pl a3c49d12e0

FINANSE

Lawinowo przybywa zamożnych Polaków. Wiadomo, gdzie lokują swój majątek

Polska przechodzi ciekawą, fundamentalną transformację majątkową, stając się jednym ze światowych liderów przyrostu osób najzamożniejszych. Nasz kraj zajmuje w tej kategorii 3. miejsce na świecie.

Grzegorz Gajda

Taka kumulacja ma bezpośredni wpływ na sektor nieruchomości. Wyjątkowe, świetnie zlokalizowane nieruchomości traktowane są przez zamożnych inwestorów jako bezpieczna przystań i ochrona majątku przed inflacją. Dlaczego nieruchomości premium stają się jednym z najbardziej odpornych filarów sektora mieszkaniowego, wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

W Polsce przybywa osób zamożnych

Dane z 2026 roku potwierdzają zjawisko, które obserwujemy na rynku od kilku lat: w Polsce postępuje akumulacja kapitału prywatnego. Zgodnie z najnowszym raportem Knight Frank „The Wealth Report 2026", Polska należy dziś do krajów o najwyższej dynamice przyrostu osób zamożnych. Co więcej, w kategorii osób bardzo zamożnych (UHNWI, o majątku powyżej 30 mln dolarów) Polska plasuje się na 3. miejscu na świecie pod względem prognozowanej dynamiki wzrostu, na poziomie 63% w horyzoncie 2026–2031. Warto jednak zachować proporcje: tak wysoka dynamika wynika w dużej mierze z niskiej bazy wyjściowej, a nie z absolutnej skali polskiego majątku prywatnego.

Ta kumulacja kapitału wywiera bezpośredni wpływ na rynek nieruchomości, ze szczególnym uwzględnieniem segmentu premium. Nieruchomości z wyższej półki reagują na inne czynniki niż rynek popularny i to właśnie ta różnica, a nie odporność sama w sobie, wymaga wyjaśnienia - komentuje Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

Segment premium rządzi się innymi prawami

Z raportu JLL „Rynek mieszkaniowy w Polsce, II kwartał 2026 roku" wynika, że w drugim kwartale ogólna sprzedaż mieszkań na siedmiu największych rynkach spadła o ponad 8% kwartał do kwartału, osiągając niemal 12 tys. lokali. Spadek ten był podyktowany niepewnością geopolityczną oraz rosnącą ofertą, która przekroczyła 70 tys. mieszkań. Segment premium reaguje na te zjawiska w ograniczonym stopniu, ponieważ rządzi się inną logiką popytu.

Zamożni nabywcy w znacznie mniejszym stopniu finansują zakup kredytem hipotecznym, co uniezależnia ich decyzje od cyklu stóp procentowych i od zmian zdolności kredytowej. Kupują przede wszystkim na własne potrzeby, kierując się lokalizacją, jakością architektury i trwałością wartości nieruchomości w czasie.

FOT. KORAMIC

Pierre-Vincent Pasquet - rynek premium rządzi się innymi prawami

Doskonałym przykładem tego zjawiska jest Wrocław. Dane podażowe wskazują na rynkowe zróżnicowanie: o ile w segmencie podstawowym widać nadwyżkę podaży, o tyle w segmencie podwyższonym i premium popyt wyraźnie przewyższa nowo wprowadzane inwestycje. W samym segmencie najwyższej klasy mamy wręcz do czynienia ze zjawiskiem „rynku rzadkości". Jak wskazują analizy JLL dla OKRE by Koramic, udział apartamentów premium w całkowitej ofercie wrocławskiej skurczył się na przestrzeni ostatnich lat z 21% do zaledwie 9%.

Wymaga przy tym podkreślenia, że wzrost średniej ceny lokali wprowadzanych do sprzedaży we Wrocławiu o 25,7% kw/kw w II kwartale 2026 r. to przede wszystkim efekt zmiany struktury oferty – wejścia na rynek nowych projektów w ścisłym centrum miasta – a nie skokowej podwyżki cen mieszkań już znajdujących się w sprzedaży. Ceny ofertowe w najlepszych wrocławskich apartamentowcach utrzymują się na stabilnym, wysokim poziomie 23–24 tys. zł/m (z maksimami sięgającymi 29 tys. zł/m). Jest to jednak rynek o innej skali i innej grupie odbiorców niż mieszkania o standardzie podstawowym – zestawianie obu segmentów prowadzi do mylnych wniosków - wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet.

Nieruchomość to styl życia

Z perspektywy dewelopera premium, zachodzące procesy to jasny sygnał. Mimo przejściowego wyhamowania na rynku popularnym, dynamiczny wzrost populacji majętnych Polaków generuje trwały, jakościowy popyt.

Nabywcy dysponujący znacznym kapitałem – w większości kupujący na własne potrzeby – poszukują nieruchomości niepowtarzalnych, utożsamianych z określonym stylem życia i wyjątkową architekturą. Rosnące znaczenie ma efektywność energetyczna budynku – kierunek wyznaczony przez unijną dyrektywę EPBD będzie w kolejnych latach coraz silniej różnicował wartość aktywów na rynku wtórnym. Niezmiennie kluczowa pozostaje przy tym lokalizacja: ścisłe centra dużych aglomeracji lub miejsca doskonale skomunikowane. Rosnąca zamożność części społeczeństwa sprawia, że popyt w segmencie premium jest bardziej stabilny niż na rynku popularnym. Nie jest jednak od cyklu wolny – reaguje na niego z opóźnieniem i z mniejszą amplitudą - komentuje Pierre-Vincent Pasquet.

TECHNOLOGIE

Hakerzy zdobyli coś cenniejszego niż PESEL. Eksperci alarmują o szantażach

oprac. Wiktor Cyrny

Skutki wycieku danych nie kończą się w momencie kradzieży informacji. Eksperci ostrzegają, że szczególnie niebezpieczne mogą być ujawnione dane medyczne, których nie da się zmienić ani unieważnić.

Po połączeniu z informacjami z innych wycieków mogą stać się narzędziem do wyłudzeń, manipulacji, a nawet prób szantażu. Zagrożeni są głównie szefowie firm, instytucji czy osoby pełniące funkcje publiczne.

W przypadku dużych wycieków danych uwaga zwykle skupia się na liczbie poszkodowanych użytkowników. Zdaniem ekspertów znacznie ważniejsze może być jednak to, jak długo przejęte informacje pozostają użyteczne dla cyberprzestępców i do jakich celów mogą zostać wykorzystane.

Szczególne znaczenie mają dane dotyczące zdrowia. W przeciwieństwie do haseł, kart płatniczych czy części danych dostępowych nie można ich po prostu zmienić po ujawnieniu.

Eksperci zwracają uwagę, że pojedyncza informacja często nie stanowi dużej wartości. Sytuacja zmienia się jednak, gdy zostaje połączona z innymi danymi pochodzącymi z wcześniejszych wycieków lub publicznie dostępnych źródeł.

Numer telefonu, adres e-mail, PESEL, miejsce zamieszkania czy informacje dotyczące zdrowia mogą zostać zestawione w jeden profil konkretnej osoby. Taka wiedza pozwala przestępcom przygotowywać bardziej precyzyjne i trudniejsze do wykrycia próby oszustwa, często oparte na chwytach psychologicznych i socjologicznych.

Zdaniem specjalistów znajomość prawdziwych danych znacząco zwiększa skuteczność ataków socjotechnicznych.

Przestępca nie musi już wysyłać masowych wiadomości do tysięcy przypadkowych osób. Może odwołać się do konkretnych informacji dotyczących potencjalnej ofiary, co zwiększa szanse na zdobycie jej zaufania.

Telefon lub wiadomość mogą sprawiać wrażenie kontaktu z placówki medycznej, banku, firmy ubezpieczeniowej albo innej znanej instytucji.

– Im więcej prawdziwych informacji może wykorzystać oszust, tym mniej jego kontakt przypomina typowy phishing. Kilka poprawnych szczegółów wystarczy czasem, aby odbiorca uwierzył, że rzeczywiście rozmawia z przedstawicielem znanej mu instytucji. Dopiero później pojawia się prośba o przekazanie dodatkowych danych, instalację aplikacji, potwierdzenie operacji czy wykonanie płatności – mówi Paweł Pudo z DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Według ekspertów skutki wycieku informacji medycznych mogą wykraczać poza ryzyko przejęcia kont czy wyłudzenia pieniędzy.

Dane dotyczące leczenia psychiatrycznego, chorób przewlekłych, uzależnień, zdrowia seksualnego czy innych szczególnie prywatnych obszarów mogą zostać wykorzystane do wywierania presji, zastraszania lub prób szantażu.

Szczególnie wrażliwą grupą są osoby publiczne, politycy, przedsiębiorcy, menedżerowie czy pracownicy posiadający dostęp do poufnych informacji.

Eksperci podkreślają, że zastrzeżenie numeru PESEL pozostaje jednym z najważniejszych działań po ujawnieniu danych, jednak nie eliminuje wszystkich zagrożeń.

Nie chroni ono przed próbami manipulacji opartymi na wiarygodnie przygotowanych telefonach, wiadomościach lub e-mailach wykorzystujących prawdziwe informacje o ofierze.

Według raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026" blisko 60 proc. pracowników w Polsce nie uczestniczyło w ciągu ostatnich pięciu lat w szkoleniu dotyczącym cyberbezpieczeństwa. Zdaniem ekspertów właśnie edukacja użytkowników pozostaje jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczania skutków wycieków.

Specjaliści wskazują na znaczenie uwierzytelniania wieloskładnikowego, stosowania unikalnych haseł, korzystania z narzędzi zabezpieczających oraz weryfikowania podejrzanych kontaktów bezpośrednio u źródła.

eprasa.pl a3c49d12e0

PRAWO I PODATKI

Firmy muszą wprowadzić duże zmiany. Chodzi o mobbing w miejscu pracy

Nowelizacja Kodeksu pracy dotycząca przeciwdziałania mobbingowi wymusza na pracodawcach inne spojrzenie na niepożądane zachowania w miejscu pracy.

Grzegorz Gajda

Dla firm to przede wszystkim konieczność faktycznego stosowania przepisów, które do tej pory istniały tylko na papierze. Chodzi o prewencję i szybkie reagowanie na pojawiające się sygnały. Ustawa wejdzie w życie w listopadzie 2026 r. i wymaga od firm wielu zmian. Prezentujemy komentarze ekspertów HR, którzy podpowiadają, jak przygotować się do nowych wymogów.

Vacatio legis, czyli czas na przygotowanie do zmian

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego została opublikowana 4 sierpnia 2026 r., wejdzie w życie w listopadzie 2026 r.

– Nowelizacja wymusza na firmach głęboką weryfikację dotychczasowych praktyk. Wcześniejsza bierność oraz ograniczanie się do czysto formalnych zapisów ustępują miejsca obowiązkowej profilaktyce, edukacji zespołu oraz natychmiastowej reakcji na wszelkie nieprawidłowości – komentuje Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

– Trzymiesięczne vacatio legis pozwoli działom HR na stworzenie odpowiednich procesów – dodaje Olga Karakula, analityczka biznesowa w obszarze kadr i płac, Symfonia.

Nie wystarczy mieć procedury – trzeba ich używać

Jeśli polityka antymobbingowa była tylko kolejnym dokumentem w firmowej szafie – czas na zmiany. Sam regulamin czy wewnętrzna polityka już nie wystarczą. Muszą działać w codziennej firmowej praktyce.

– Zmiany jednoznacznie przesuwają ciężar odpowiedzialności na działania prewencyjne. Sam fakt posiadania spisanego regulaminu czy wewnętrznej polityki antymobbingowej przestaje być dla organizacji wystarczającą tarczą ochronną. Kluczowa staje się skuteczna weryfikacja tego, jak przyjęte procedury funkcjonują w codziennym życiu firmy – od przejrzystych ścieżek przyjmowania zgłoszeń, przez bezstronne i rzetelne wyjaśnianie spraw, aż po natychmiastowe wyciąganie konsekwencji. Działy HR oraz zarządy muszą zacząć traktować ochronę pracowników jako stale monitorowany i funkcjonujący proces, a nie jedynie jednorazowy wpis w dokumentacji – mówi Mirosław Białobrzewski.

Pracodawca powinien działać proaktywnie, czyli nie czekać na formalne zgłoszenie problemu.

– Jednak samo stworzenie czy dostosowanie regulaminów nie wyczerpuje obowiązków pracodawców. Najważniejsze jest, aby regulacje były wprowadzone w życie i faktycznie działały. Nie ma przestrzeni na zakopanie ich w HR-owej szafie. Nowe przepisy zakładają wprost, że pracodawca ma działać w tym zakresie proaktywnie – dodaje.

– Chodzi o zachowania i działania, które mają być przeprowadzane systematycznie. I to nie dopiero po fakcie zgłoszenia naruszeń przez pracownika, ale na znacznie wcześniejszym etapie – tak, aby zapewnić prewencję i wczesne wykrywanie. W przypadku złamania barier i wystąpienia działań niepożądanych pracodawca jest obowiązany reagować w sposób adekwatny, wprowadzać działania naprawcze i wspierać osoby dotknięte mobbingiem czy nierównym traktowaniem – wyjaśnia Olga Karakula.

Co pracodawcy powinni zrobić przed wejściem zmian w życie?

Pierwszym krokiem powinien być audyt obecnych regulacji i praktyk. Organizacja powinna sprawdzić nie tylko, czy posiada procedurę antymobbingową, ale przede wszystkim, czy pracownicy wiedzą, jak z niej korzystać, czy zgłoszenia trafiają do właściwych osób i czy możliwe jest bezstronne przeprowadzenie postępowania.

Warto również zadbać o dokumentowanie poszczególnych etapów postępowań. Delikatne procesy dotyczące zachowań niepożądanych mogą prowadzić do dalszych eskalacji, dlatego osoby odpowiedzialne za ich prowadzenie powinny zadbać o pisemne udokumentowanie przebiegu sprawy i podejmowanych działań.

Działania antymobbingowe można podzielić na trzy etapy: prewencję, wykrywanie oraz reagowanie.

Prewencja: szkolenia pracowników na wszystkich szczeblach organizacji, uwzględnienie odpowiednich zagadnień już podczas onboardingu oraz budowanie kultury organizacyjnej opartej na właściwej komunikacji. Chodzi głównie o przygotowanie osób zarządzających zespołami, ponieważ mają codzienny kontakt z pracownikami i mogą jako pierwsi zauważyć napięcia, spadek morale czy inne sygnały ostrzegawcze.

FOT. PEXELS.COM

Nie wystarczy mieć procedury. Trzeba je wprowadzić do codziennej firmowej praktyki

Wykrywanie: stworzenie bezpiecznych kanałów zgłaszania nieprawidłowości oraz analizowanie informacji płynących z organizacji. Pomocne mogą być ankiety satysfakcji pracowników, exit interview, a także analiza wskaźników HR, takich jak absencja czy rotacja w poszczególnych zespołach.

Właściwe reagowanie powinno się odbywać według jasno określonej procedury: od przyjęcia zgłoszenia, przez wszczęcie postępowania i poinformowanie stron o jego wyniku, po zastosowanie odpowiednich działań naprawczych.

– Skuteczna profilaktyka antymobbingowa spoczywa w dużej mierze na barkach kadry kierowniczej średniego i wyższego szczebla. Ze względu na codzienny kontakt z pracownikami menedżerowie i liderzy zespołów są w szczególnej pozycji, by jako pierwsi dostrzec niepokojące sygnały, spadające morale czy rosnące napięcia. Niezbędne staje się regularne szkolenie kadry zarządzającej – nie tylko ze znajomości przepisów prawa, ale przede wszystkim z kompetencji miękkich, rozpoznawania wczesnych sygnałów mobbingu i właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych – przypomina Mirosław Białobrzewski.

– Nowe przepisy są więc dla pracodawców sygnałem, że przeciwdziałanie mobbingowi powinno stać się integralną częścią codziennego funkcjonowania organizacji, a nie jedynie formalnym obowiązkiem. Szczególnie na rynku pracy tymczasowej skuteczna współpraca agencji i pracodawcy użytkownika będzie kluczowa dla zapewnienia pracownikom bezpiecznego i właściwego środowiska pracy – dodaje.

Nowe regulacje to również ryzyko finansowe, prawne i wizerunkowe

Pracownik, który doznał mobbingu, będzie mógł dochodzić zadośćuczynienia.

– Pracownik ma prawo dochodzić od pracodawcy zadośćuczynienia w wysokości nie niższej niż sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, lub dochodzić odszkodowania od pracodawcy. Jest to znaczna zmiana w stosunku do obecnej rozpiętości kar. To istotne, aby ten przepis wybrzmiał i został zapamiętany, jest to bowiem najbardziej namacalna konsekwencja – mówi Olga Karakula.

Konsekwencje mobbingu to nie tylko roszczenia finansowe.

– Ryzyko związane z mobbingiem nie ogranicza się wyłącznie do potencjalnych roszczeń finansowych dla przedsiębiorstwa – równie istotne mogą być konsekwencje wizerunkowe, zwiększona rotacja pracowników czy problemy z rekrutacją – podkreśla Mirosław Białobrzewski.

– To, czego często nie widać na pierwszy rzut oka, to ryzyko wizerunkowe, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. Nawet przy zachowaniu przez pracodawcę i dział HR maksimum poufności – nie jest możliwe, aby prace komisji wyjaśniającej sytuację niepożądaną nie były całkowicie niezauważone. Zwłaszcza że komisja powołuje świadków, organizowane są spotkania, w powietrzu czuć, że coś się dzieje. To może powodować czasową dezorganizację i kolejkę pytań do przełożonych. W efekcie jest ryzyko utraty zaufania do pracodawcy czy wzrostu rotacji pracowników – ostrzega Olga Karakula.

Szczególne wyzwanie: praca tymczasowa

Na szczególne wyzwania narażony jest rynek pracy tymczasowej.

– Nowe regulacje są ważnym punktem zwrotnym dla rynku pracy tymczasowej, gdzie podział ról bywa złożony. Ponieważ pracownik tymczasowy na co dzień wykonuje swoje obowiązki w strukturach i pod nadzorem pracodawcy użytkownika, niezbędne jest precyzyjne ułożenie relacji na linii agencja – podmiot korzystający z pracy tymczasowej. Obie strony muszą jasno określić zasady wymiany informacji, ścieżki zgłaszania nieprawidłowości oraz zakres odpowiedzialności za podejmowane działania zaradcze. Skuteczny przepływ informacji między agencją a firmą przyjmującą jest jedynym sposobem na wyeliminowanie tzw. szarych stref, w których sygnały o nieodpowiednich zachowaniach mogłyby zostać zignorowane – komentuje Mirosław Białobrzewski.

Zmiana kultury organizacyjnej, nie tylko zmiana przepisów

Nowe regulacje mogą być dla przedsiębiorstw obciążeniem organizacyjnym, ale, zdaniem ekspertów, dają też szansę na uporządkowanie zarządzania konfliktami i zachowaniami niepożądanymi.

Rozbudowana definicja mobbingu oraz możliwość występowania mobbingu pomiędzy osobami na równorzędnych stanowiskach czy podwładnego wobec przełożonego, ma zapewniać szerszą ochronę pracowników.

Część pojęć zapewne będzie wymagała dalszego doprecyzowania w orzecznictwie. Rzeczywisty wpływ nowych regulacji na liczbę i wyniki sporów sądowych będzie więc możliwy do ocenienia dopiero po kilku latach ich stosowania.

Dla pracodawców najważniejszy wniosek jest jednak praktyczny: skuteczna polityka antymobbingowa nie może być dokumentem przechowywanym w firmowej dokumentacji. Musi być żywym procesem, obecnym w codziennym zarządzaniu organizacją.

eprasa.pl a3c49d12e0

FIRMA

Wzniósł Maryję, ale nie jest świętoszkiem. Dziś mówi o nim cała Polska

Przez lata Roman Karkosik uchodził za człowieka, który potrafił zamienić w złoto niemal wszystko, czego dotknął na warszawskiej giełdzie.

Paweł Zielewski

Kupował fabryki, restrukturyzował zakłady, liczył koszty każdej śrubki i nie bał się konfliktów z nadzorem, związkowcami ani sportowymi działaczami. Dziś najbardziej widocznym symbolem jego działalności nie jest jednak huta, walcownia ani giełdowy wykres, lecz mierzący 55,6 metra Monument Matki Bożej Miłosiernej, wyrastający pośród pól w Konotopiu. Sam Karkosik wymyka się prostym ocenom.

Uwadze mediów nie uszło, że na uroczystość poświęcenia pomnika Roman Karkosik przybył wyraźnie osłabiony. Gdzieś zniknęła dawna energia i swada, z którą wypowiadał się, gdy udzielał wywiadów. O ile w ogóle decydował się na rozmowę z dziennikarzami.

– Mnie zawsze najbardziej pociągała produkcja, fabryki. Fascynują mnie maszyny, proces tworzenia fizycznego produktu. Giełda była tylko dodatkiem, takim pobocznym wątkiem mojej działalności biznesowej. Bardziej hobby. Ja jestem człowiekiem przemysłu – mówił mi w 2016 roku, gdy spotkaliśmy się w Pałacu Przeździeckich na warszawskiej ulicy Foksal.

W pałacu, który kupił – jak tłumaczył – tylko dlatego, by nie kupił go zainteresowany nieruchomością rosyjski oligarcha.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Uroczystość poświęcenia Monumentu Matki Bożej Miłosiernej

To nie jest li tylko kolejna inwestycja

Podczas poświęcenia pomnika Maryi Karkosikowi towarzyszyła żona Grażyna, która stała u jego boku, gdy podejmował większość biznesowych decyzji i wtedy, gdy nazwisko Karkosik pojawiało się głównie w kontrowersyjnych kontekstach. To ona wyjaśniała mediom, że monument nie jest kolejną inwestycją ani próbą bicia rekordu dla samego rekordu. Ma być podziękowaniem za życie męża, który kilka lat wcześniej przeszedł ciężki udar.

– Ten pomnik to jest podziękowanie, bo mój mąż nie powinien żyć. Tak mówili lekarze, a on żyje – mówiła Grażyna Karkosik, a dwa helikoptery zrzucały na Maryję płatki róż.

Wybudowany pomnik jest dla niej czymś więcej niż gigantyczną budowlą sakralną. Jest materialnym zapisem momentu, w którym człowiek przyzwyczajony do kontroli nad firmami, pieniędzmi i własnym otoczeniem musiał zetknąć się z czymś, czego nie dało się przejąć, wycenić ani zrestrukturyzować.

Monument w Konotopiu, położonym między Toruniem a Lipnem, ma 55,6 metra wysokości. Sama figura mierzy 40,6 metra, a piętnastometrowy postument w formie korony pełni również funkcję tarasu widokowego. Budowa rozpoczęła się w 2025 roku, a poświęcenie odbyło się 15 sierpnia 2026 roku. Karkosikowa Maryja przewyższa zarówno posąg Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro, jak i figurę Chrystusa Króla w Świebodzinie. W sąsiedztwie powstały lub zostały zaplanowane parking, fontanna, tereny zielone, aleja prowadząca do figury oraz zaplecze dla pielgrzymów i turystów. Karkosikowie sfinansowali przedsięwzięcie z prywatnych środków. Oficjalnego kosztu nie ujawnili, ale media spekulują o 100 mln złotych. Sam pomnik, jak i towarzyszące jego tworzeniu pieniądze, budzą skrajne emocje. Jedni przeliczają miliony na oddziały szpitalne i żłobki, inni mówią: jego pieniądze, jego sprawa. Temperatura jest tym bardziej wysoka, że praktycznie tuż przed odsłonięciem monumentu zarząd Walcowni Metali Dziedzice, przedsiębiorstwa należącego do Grupy Boryszew, własności Romana Karkosika, poinformował o zamiarze zwolnień grupowych, które miały objąć 200 z 447 pracowników. W lipcu zawarto porozumienie zmniejszające liczbę planowanych etatów do redukcji do maksymalnie 150 osób, a sam proces zwalniania ruszył w lipcu 2026 roku i potrwa do lutego 2027 roku.

Symbol budowania polskiego kapitalizmu

Sam Roman Karkosik nigdy nie wypowiadał się o budowie monumentu, dziennikarzy odsyłał do żony, ta do projektanta Adama Matejkowskiego, który dla mediów miał tylko jeden komunikat: kiedy pokazał Karkosikowi wstępny projekt, biznesmen powiedział krótko: „Mam Jej za co podziękować".

Roman Karkosik jest jednym z symboli budowania polskiego kapitalizmu, wraz z jego fantastycznymi momentami i chwilami słabości. Inspiracjami i kontrowersjami.

Karkosik urodził się w 1951 roku w Czernikowie koło Torunia. Ukończył klasę mechaniczną Technikum Cukrowniczego w Toruniu i zdobył wykształcenie techniczne związane z maszynami i urządzeniami przemysłu cukrowniczego. Pod koniec lat 70. prowadził bar, później rozwinął produkcję napojów. W 1989 roku rozpoczął produkcję przewodów i kabli, a potrzebne metale kolorowe pozyskiwał między innymi poprzez rozwijaną sieć punktów skupu złomu. Następnie wszedł w produkcję butelek PET. Tyle wynika z prostego wpisu w Wikipedii. Ale on sam nigdy nie krył, gdzie szukał inspiracji w budowaniu kolejnych biznesów: jego najważniejsze przedsięwzięcia wyrastały z niedoborów charakterystycznych dla schyłkowego PRL-u. Kiedy dostawca odmówił mu sprzedaży oranżady, zbudował własną rozlewnię. Kiedy brat elektryk powiedział, że nie może kupić kabli, Karkosik uruchomił ich produkcję, chociaż wcześniej nie znał branży. Jak wspominał w rozmowie ze mną, prowadził w pewnym momencie kilkadziesiąt przedsięwzięć naraz.

Na giełdzie zaczął inwestować wraz z żoną Grażyną w latach 90. Przełomem okazał się Boryszew, dawniej kojarzony przede wszystkim z płynem chłodniczym Borygo. Był to w jakiejś części przypadek.

– Akcjonariusze chcieli wymienić prezesa i jeden z moich znajomych poprosił mnie, żebym kupił pakiet akcji i poparł szefa Boryszewa na walnym zgromadzeniu. Podczas walnego okazało się, że jednak mam zbyt mało akcji. Za miesiąc dokupiłem jeszcze trochę i nagle okazało się, że jestem największym inwestorem w spółce – wspominał Roman Karkosik.

Jak hartował się Boryszew i cała biznesowa reszta

W kolejnych latach zbudował wokół Boryszewa międzynarodową grupę przemysłową, działającą między innymi w sektorze motoryzacyjnym i metalowym. Kontrolował lub posiadał znaczące pakiety akcji, m.in.: Boryszewa, Impexmetalu, Alchemii, Hutmenu i Skotanu. W szczytowym okresie giełdowej kariery jego nazwisko działało na inwestorów niemal jak osobna rekomendacja. W 2007 roku „Forbes" szacował jego majątek na 1,8 mld dolarów, co dawało mu 557. miejsce na światowej liście miliarderów. W 2025 roku „Wprost" wyceniał majątek Romana i Grażyny Karkosików na 1,96 mld zł, umieszczając ich na 44. pozycji zestawienia najbogatszych Polaków. W 2026 roku polski „Forbes" szacował majątek Karkosika na około 1,5 mld zł.

Karkosik znany był z tego, że jest „szczególarzem", anegdotycznie nie oponował, gdy sugerowano mu, że zna każdy element, każdą śrubkę w biznesach, do których wchodził.

„Wróg numer 1" KNF

Zawsze oponował w jednym przypadku – gdy w jego stronę padała sugestia o byciu „królem spekulantów giełdowych".

– Ja jestem człowiekiem przemysłu – deklarował w rozmowie nagabywany o spekulacyjny charakter jego giełdowej działalności.

Nie wszystkie przedsięwzięcia kończyły się sukcesem. Karkosik przyznawał, że do niektórych spółek dokładał duże pieniądze mimo restrukturyzacji.

Ten model robienia biznesu wymagał swoistej gruboskórności. Roman Karkosik nigdy nie gryzł się w język. O możliwym strajku w jednym z jego przedsiębiorstw powiedział:

– Jakby zastrajkowali, to byśmy po prostu wyłączyli im światło.

Opisując jedną z transakcji, stwierdził:

– Jak się chce zrobić biznes, to trzeba wyłączyć z procesu prawników.

Kontrahentowi nie wahał się rzucić w twarz:

– Widziały gały, co brały.

Nie oszczędzał także Komisji Nadzoru Finansowego. W 2016 roku mówił, że KNF prowadzi „polowanie na czarownice", a siebie przedstawiał jako przeciwnika, którego nadzór chce za wszelką cenę pogrążyć. Twierdził, że nie jest traktowany jak przedsiębiorca zatrudniający tysiące ludzi, lecz jak wróg instytucji. Wieloletni konflikt z nadzorem finansowym nie był wyłącznie retoryczny i w warstwie werbalnej. W 2017 roku sąd w Toruniu warunkowo umorzył postępowanie wobec Romana i Grażyny Karkosików dotyczące manipulacji akcjami Boryszewa. Według Money.pl oboje mieli wpłacić po 60 tys. zł na cele społeczne. Proces nie wykazał straty innego inwestora.

Takich badań transakcji Karkosika na GPW KNF przeprowadził kilka, stąd ta część rodzinnego biznesu już trwale będzie kojarzona z kontrowersjami.

Moc symboli

Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, kim jest Roman Karkosik. Jego biznesowe życie odzwierciedla wszystkie meandry budowania polskiego kapitalizmu. Wymyka się prostym ocenom self-made mana, który z baru w Czernikowie doszedł do globalnego biznesu w branży automotive. To człowiek, który całe swoje zawodowe, przedsiębiorcze życie był pełen sprzeczności i nadużyciem byłoby określenie jego osoby mianem „pokorny".

Poświęcenie monumentu 15 sierpnia 2026 roku dopisało do jego biografii scenę symboliczną. Można zżymać się na przepych, można przeliczać kwotę wspomnianych 100 mln złotych na cokolwiek, ale jedno nie ulega wątpliwości: przez lata Roman Karkosik narzucał rynkowi, analitykom, obserwatorom własną skalę, zmuszając innych, by zajęli wobec niej stanowisko.

Takoż uczynił i tym razem.

eprasa.pl a3c49d12e0

HISTORIA

Proszę wnieść oskarżonego

– Czy oskarżony zrozumiał akt oskarżenia? – Kiwa głową, że tak.– Czy przyznaje się do winy? – Kiwa głową, że nie. Tak w skrócie przebiegła przed komunistycznym sądem rozprawa Władysława Radwana „Ostoi" z Brygad Wywiadowczych Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość"

Michał Wenklar

Kazimierz Moczarski, oficer Biura Informacji i Propagandy AK, dziennikarz i pisarz, autor m.in. „Rozmów z katem", wymieniał 49 rodzajów tortur, jakie stosowali wobec niego funkcjonariusze śledczy Urzędu Bezpieczeństwa. Czasem nie trzeba było tortur, nie trzeba było plutonu egzekucyjnego. Warunki w więzieniu bywały wystarczające, by doprowadzić człowieka do śmierci. Zwłaszcza człowieka zmagającego się z chorobą. Za przykład może posłużyć los dwóch konspiratorów z krakowsko-myślenickich struktur Brygad Wywiadowczych Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", Juliusza Oczko „Podkowy" i Władysława Radwana „Ostoi".

ZDJĘCIA: IPN

Od lewej: Juliusz Oczko „Podkowa" i Władysław Radwan „Ostoja"

Teczka

Brygady Wywiadowcze były formacją wywodzą się z czasów wojennych. W 1941 r., gdy budowa struktur cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego pozostawała jeszcze w powijakach, pod kierunkiem Ludwika Muzyczki „Benedykta" powstała siatka administracyjna podległa ZWZ. Nazywano ją administracją zmilitaryzowaną, Biurami Wojskowymi, nosiła kryptonim „Teczka". W jej ramach powstała osobna siatka, działająca niezależnie od wywiadu ZWZ-AK, pod nazwą Brygady Wywiadowcze. Kiedy podziemie cywilne, czyli Delegatura Rządu na Kraj, rozbudowała już swoje lokalne struktury, upomniała się o „Teczkę" tłumacząc, że to co cywilne, ma należeć do Delegatury, a to co wojskowe – do AK. W wyniku negocjacji między wojskowym i cywilnym pionem podziemnego państwa „Teczka" przeszła do Delegatury. Był jednak wyjątek – w Okręgu Krakowskim Brygady Wywiadowcze pozostały w AK.

Kiedy kończyła się wojna, krakowskie Brygady włączono do organizacji „Nie". Po rozwiązaniu „Nie" przeszły automatycznie do Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, a od września 1945 r. były częścią Obszaru Południowego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość" (WiN). Funkcjonowały poza terenowymi strukturami Zrzeszenia, podlegając bezpośrednio zarządowi Obszaru Południowego. Oprócz zadań wywiadowczych, formacja ta realizowała również działania informacyjne czy propagandowe.

Krakowskie struktury BW współtworzyli pochodzący z Osieczan bracia Eugeniusz i Stefan Ralscy, absolwenci myślenickiego gimnazjum. Eugeniusz przed wojną pracował w katedrze botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego, a Stefan, germanista z wykształcenia, był nauczycielem. Ich starszy brat Edward, profesor botaniki, został zamordowany w 1940 r. w Charkowie. Eugeniusz i Stefan zajmowali w Brygadach kierownicze stanowiska. Stefan miał za zadanie m.in. stworzenie struktur organizacji w powiecie Myślenice. Zaangażował do współpracy dwóch akowców z Obwodu Myślenice – kolegę z myślenickiego gimnazjum Juliusza Oczko „Podkowę" oraz pochodzącego z Sułkowic Władysława Radwana „Ostoję". Na podstawie przekazywanych przez informatorów danych Oczko, a potem Radwan sporządzali raporty wykorzystywane następnie do opracowania całościowych sprawozdań organizacji. Od wiosny 1946 r. obaj podlegali Romanowi Hegerowi, koordynującemu działalność Brygad w południowych powiatach województwa – nowotarskim, myślenickim i wadowickim. Heger, kolejna nietuzinkowa postać, był majorem wywiadu AK, a w cywilu artystą malarzem, związanym z krakowską ASP.

Oczko i Radwan

Juliusz Oczko był dowódcą jednego z batalionów w Obwodzie AK Myślenice. W październiku 1945 r. ujawnił się w ramach tzw. pierwszej amnestii. Zamieszkał w Krakowie i zgodnie z taktyką wchodzenia do instytucji państwowych został członkiem PPR oraz zastępcą naczelnika Urzędu Samochodowego w Krakowie. Radwan, w czasie wojny dowódca Wojskowej Służby Ochrony Powstania Obwodu AK Myślenice, po wojnie pracował jako inspektor Centrali Produktów Naftowych. Wiosną 1946 r. Oczko zaczął na polecenie Ralskiego pozyskiwać informatorów z rejonu powiatu myślenickiego - wśród nich znalazł się Franciszek Mróz „Bóbr", wówczas dowódca grupy zbrojnej określanej mianem Ruchu Oporu Armii Krajowej, jeden z najdłużej, bo aż do 1950 r. ukrywających się partyzantów. Łączniczką między Krakowem a Myślenicami była Celina Drozdowicz, wcześniej łączniczka AK. Wkrótce Oczko przekazał myślenicką sieć Radwanowi, w którego mieszkaniu przy ul. Starowiślnej mieścił się punkt kontaktowy.

Działalność ta trwała zaledwie kilka miesięcy, bo w sierpniu 1946 r. rozpoczęły się aresztowania w strukturach WiN, które dotknęły również Brygad Wywiadowczych. Już w sierpniu został aresztowany Stefan Ralski, a 6 września Heger. Radwana zatrzymano 25 października, Oczko 30 października 1946 r. W czasie rewizji znaleziono m.in. spisy funkcjonariuszy MO z powiatu myślenickiego czy członków Miejskiej Rady Narodowej z Myślenic.

Stefan Ralski i Roman Heger zostali skazani na 10 lat więzienia. Szczególnie tragiczne były losy Oczki i Radwana. Obaj już wcześniej chorowali na gruźlicę. Więzienne warunki spowodowały drastyczne pogorszenie się ich stanu zdrowia. W momencie odczytywania aktu oskarżenia Radwan przebywał w celi izolacyjnej dla gruźlików w więzieniu śledczym przy ul. Montelupich w Krakowie. Oczko, w jeszcze poważniejszym stanie, był już na oddziale chirurgicznym szpitala wojskowego – oprócz gruźlicy dostał zapalenia wyrostka robaczkowego. Więzienny lekarz stwierdzał jednoznacznie, że żaden z nich nie może uczestniczyć w rozprawie, a ich stan zdrowia nie rokuje nadziei na poprawę. Sąd był jednak zdeterminowany, ponowną próbę osądzenia podjął w kwietniu 1947 r. Rozmawiający z lekarzem funkcjonariusz UB uznał, że tylko stan Oczki uniemożliwia udział w rozprawie, natomiast Radwana można doprowadzić, a właściwie wnieść przed sąd.

Rozprawa odbyła się 23 czerwca 1947 r. Radwan został przyniesiony na noszach, ale nie był w stanie składać wyjaśnień. Adwokat wnosił o wyłączenie jego sprawy i rozpatrywanie jej później, przy poprawie stanu zdrowia. Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR), któremu przewodniczył ppłk Antoni Łukasik, odrzucił wniosek uznając, że Radwan jest zupełnie przytomny, więc może być sądzony. Został skazany na 15 lat więzienia. Trójka jego współpracowników z rejonu Myślenic usłyszała wyroki od 5 do 10 lat więzienia.

Pozwólcie umrzeć w domu

Tymczasem stan „Podkowy" pogarszał się z dnia na dzień. 27 czerwca adwokat wniósł o uchylenie środka zapobiegawczego w postaci aresztu. Powołując się na opinie lekarzy twierdził, że gruźlica jest tak zaawansowana, że nawet w przypadku polepszenia stanu zdrowia przez kilka kolejnych miesięcy nie będzie się mógł poruszać, nie zachodzi więc obawa ucieczki. Sąd pozostawał niewzruszony – uznał, że Oczko i tak musi przebywać w szpitalu, więc zwolnienie go ze szpitala wojskowego w niczym nie zmieniłoby jego sytuacji. Podobnie odpowiadał na błagalne pisma jego żony Joanny. Dopiero dwa miesiące później, gdy „Podkowa" znajdował się już w stanie krytycznym, WSR uchylił środek zapobiegawczy i wysłał do szpitala wojskowego informację o możliwości jego zwolnienia. Niecałe trzy tygodnie później Oczko zmarł w swoim mieszkaniu przy al. Mickiewicza.

Radwan wciąż przebywał w szpitalu więziennym przy ul. Montelupich. Adwokat wniósł skargę rewizyjną argumentując, że jego stan zdrowia w czasie rozprawy nie pozwalał na zrozumienie zarzutów i złożenie świadomych wyjaśnień. Skarga została przyjęta i Najwyższy Sąd Wojskowy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. W grudniu 1947 r. więzienny szpital informował, że choroba Radwana stale się pogłębia, a w warunkach więziennych nie ma szans na polepszenie. Stwierdzano też, że jest niezdolny do transportu – proponowano przeprowadzenie rozprawy na Montelupich. Tymczasem stan zdrowia „Ostoi" nie pozwalał nawet na to. Tak jak wcześniej Joanna Oczko, tak i żona Radwana, Emilia, błagała sąd, by jej męża zwolniono do domu – by mógł leczyć się tam, gdzie jest szansa na poprawę zdrowia, albo żeby chociaż mógł umrzeć wśród bliskich. Zgody nie było. W końcu 25 maja 1948 r., blisko rok po pierwszej rozprawie, Radwan ponownie stanął przed WSR. A właściwie nie stanął, skoro znów wniesiono go na noszach. Wtedy to na cały protokół rozprawy złożyły się cytowane we wstępie artykułu słowa. Oskarżony nie był w stanie powiedzieć ani słowa, kiwał tylko głową na pytania sędziego – tak, zrozumiałem akt oskarżenia, nie, nie przyznaję się do winy. W tej sytuacji sąd zawiesił postępowanie.

W kolejnych miesiącach rodzina ponownie wnioskowała o zwolnienie Radwana ze szpitala więziennego do domu. Owszem, stan jest ciężki – odpowiadał sąd, tym razem po przewodnictwem Juliana Polana-Haraschina – ale nie beznadziejny, a w szpitalu więziennym ma zapewnioną opiekę. Stwierdzono, że skoro Radwan jest oskarżony o poważne przestępstwa, to zachodzi niebezpieczeństwo ucieczki – a mowa o człowieku z zaawansowaną gruźlicą, z zastosowaną sztuczną odmą. Dopiero w maju 1949 r., a więc rok po drugiej rozprawie, uchylono środek zapobiegawczy w postaci aresztu i Radwan został zwolniony do domu. Pisał potem do sądu o zwrot depozytu, by mógł za sprzedane przedmioty uzyskać choć trochę pieniędzy na zakup lekarstw. Jak ciężka musiała być sytuacja, jeśli pomóc w niej miała sprzedaż wiecznego pióra, teczki czy zegarka z depozytu. Podobnie jak Oczko, również Radwan został zwolniony przez sąd dopiero wtedy, gdy stan był beznadziejny. Zmarł w domu 4 grudnia 1949 r. Tak jak w przypadku Oczki, komunistyczny sąd mógł uznać sprawę za zamkniętą i ją umorzyć.

eprasa.pl a3c49d12e0

REGION

Muzyczne zakończenie wakacji w Moczyłach

Opr. red.

Muzyka, poezja, szerokie rozlewiska Odry i scena ustawiona wśród pól. W ostatnią sobotę wakacji Moczyły w gminie Kołbaskowo ponownie staną się miejscem jednego z najbardziej klimatycznych plenerowych wydarzeń w regionie.

FOT. ARCHIWUM

Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny.

29 sierpnia odbędzie się 13. edycja festiwalu Dolina Dolnej Odry Poezją Śpiewana. Gwiazdami tegorocznego spotkania będą Renata Przemyk i Janusz Radek, a udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Festiwal odbywa się od 2014 roku i znalazł własną receptę na zakończenie lata. Zamiast wielkiej sceny, tłumu i muzyki tanecznej stawia na kameralną atmosferę oraz artystów, dla których słowo jest równie ważne jak dźwięk. Dużą częścią tej recepty jest samo miejsce. Moczyły leżą nad Odrą, pomiędzy nadrzecznymi rozlewiskami i polami, a naturalna sceneria stała się jednym ze znaków rozpoznawczych imprezy.

Największą gwiazdą wieczoru będzie Renata Przemyk. Wokalistka od ponad trzech dekad pozostaje jedną z najbardziej charakterystycznych postaci polskiej sceny. Jej muzykę trudno zamknąć w jednym gatunku – spotykają się w niej rock, alternatywa i piosenka poetycka. Przemyk wydała kilkanaście autorskich albumów, tworzyła również muzykę teatralną, a kilka jej płyt zdobyło status złotych. W Moczyłach wystąpi o godz. 20. Półtorej godziny wcześniej scenę przejmie Janusz Radek. Wokalista i aktor znany jest przede wszystkim z charakterystycznego głosu i własnych interpretacji piosenki literackiej. W jego dorobku znajduje się dziewięć albumów, a w trakcie kariery współpracował m.in. ze Zbigniewem Preisnerem, Leszkiem Możdżerem, Mateuszem Pospieszalskim i Piotrem Rubikiem.

O godz. 17 wystąpi Jackpot Trio. Kasia Buja-Kazuba i Maciej Kazuba to finaliści dziesiątej edycji programu „Must Be the Music", mający na koncie dwie płyty oraz pierwszą nagrodę Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Artystycznej w Rybniku. W Moczyłach towarzyszyć im będzie szczeciński pianista, aranżer i kompozytor Marcin Matecki. Festiwal rozpocznie się jednak lokalnie. Od godz. 16 zaprezentują się zespoły z gminy Kołbaskowo: Retro, Siadliczanki i Nadoodrzanki. Ponownie zabrzmi również „Podróż do ciszy" Ryszarda Leoszewskiego – utwór, który stał się muzycznym symbolem wydarzenia i tradycyjnie otwiera jego kolejne edycje. Tym razem wykonają go wspólnie Ryszard Leoszewski, Jackpot Trio i lokalne zespoły wokalne.

KOSZALIN

Górale na Pomorzu? I to z jakim głośnym przytupem!

Opr. Red

29 sierpnia Amfiteatr w Koszalinie zamieni się w tętniące życiem centrum góralskiej energii, muzyki i tradycji!

FOT. ARCHIWUM

Początek imprezy o godzinie 15

Koszalin na kilka godzin wypełni się góralską muzyką, tańcem i folkową energią. Koszalin Folk Festival ma połączyć tradycję z rozrywkową odsłoną muzyki inspirowanej folklorem. Największą gwiazdą wydarzenia będzie zespół Baciary, od lat należący do najpopularniejszych przedstawicieli współczesnej muzyki góralskiej. Na scenie pojawią się również Capitan Folk oraz Fest Bajera. Organizatorzy zapowiadają kilka godzin koncertów i wspólnej zabawy. Muzyka nie będzie jednak jedyną atrakcją festiwalu. Na uczestników czekać będą góralskie stoiska z regionalnymi przysmakami i pamiątkami. Całość ma mieć charakter rodzinnej imprezy, podczas której tradycyjny folklor spotka się ze współczesną muzyką rozrywkową. Organizatorzy zapowiadają dużo energii, charakterystyczne góralskie brzmienia i atmosferę daleką od klasycznego koncertu. Bilety na Koszalin Folk Festival dostępne są w cenie od 89 zł.

POGODA

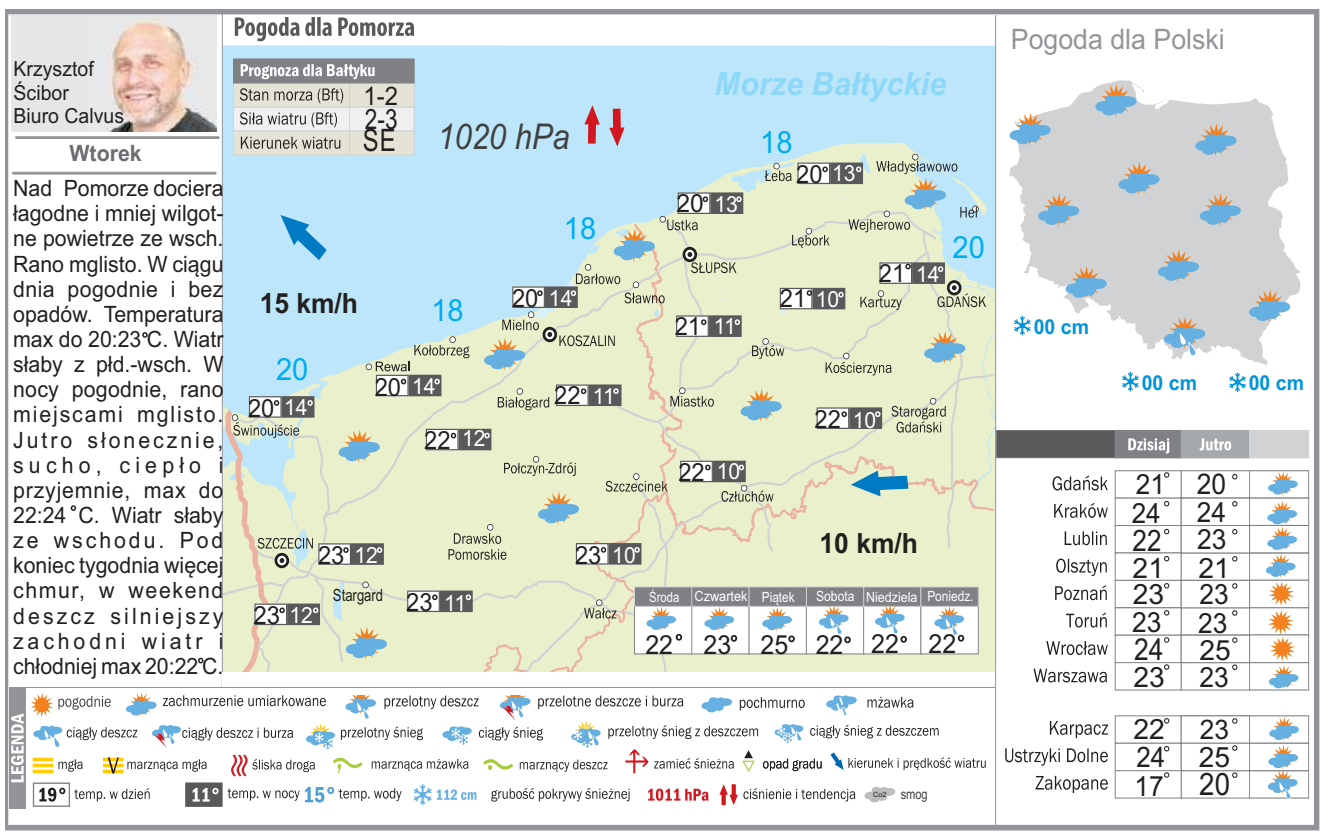

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!! Tanie remonty, 721121952

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA
strefa EDUKACJI
Edukacja w najwyższym stopniu
strefaedukacji.pl

eprasa.pl a3c49d12e0

PROGRAMOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Kerem staje w obronie Yasemin którą zaczepia jakiś obcy mężczyzna. Młody lekarz dostrzega, że dziewczyna najwyraźniej czegoś się boi i z trudem ukrywa swój strach. Tymczasem Halil zaprasza żonę na kolację. Niestety – jego romantyczne plany rujnuje fakt, że w ostatniej chwili musi zawieźć Susanę do szpitala. Efekt jest taki, że Ayfer wścieka się i finalnie się obraża. To nie koniec jego zmartwień, bo Munevver naciska na szukanie krewnych Mine. Podczas gdy Burak zastanawia się nad tym, czego tak boi się Yasemin, Meltem stara się go namówić do walki o miejsce na chirurgii. W dzielnicy nastroje są coraz gorsze. Sąsiedzi są bowiem coraz bardziej źli na Leman, którą oskarżają o spisek z deweloperem.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Martina tłumaczy się przed hrabią ze swojego wybuchu złości. Na niewiele się jej tłumaczenie zdaje, bo nijak nie potrafią się porozumieć. Co gorsza, w trakcie kłótni hrabia ma atak duszności i traci przytomność. Wezwany lekarz nie ma dobrych wiadomości... Z kolei Jana ostrzega Petrę, że nie pozwoli oddać dziecka Pii ojcu, który chciał je zabić przed narodzeniem. Służba ukrywa nieobecność Lope – kucharz leczy rany pobity przez bandytów, którym jest winien pieniądze. Markiza chce wyrzucić z pałacu uciążliwych gości. Oboje z mężem czekają na wieści z frontu od Manuela. Lorenzo zaprasza Marię na spacer po pałacowych ogrodach. Cruz robi im scenę zazdrości.

G. 20:05

Castle

AXN

Richard Castle (Nathan Fillion) jest cieszącym się sporą popularnością autorem kryminałów, który właśnie uśmiercił głównego bohatera swoich książek. Tymczasem w mieście pojawia się morderca, który ma czelność kopiować zbrodnie z książek pisarza. Wszystko wskazuje więc na to, że któryś z fanów artysty za bardzo polubił jego twórczość i zbyt dosłownie potraktował fabułę. Po przesłuchaniu przez policję Richard podejmuje decyzję, by pomóc detektyw Kate Beckett (Stana Katic) w rozwiązaniu tej jakże nieprzyjemnej sprawy. Para pracuje nad wykryciem sprawcy zabójstw wraz z innymi detektywami: Javierem Esposito, Kevinem Ryanem i kapitanem Royem Montgomerym. W miarę współpracy rodzi się między nimi więź, a szósty sezon rozpoczyna się od przyjęcia przez detektyw jego oświadczyn. To jednak dopiero początek problemów...

G. 13:50

GODZINA ZERO

Canal+ Premium

Akcja serialu rozgrywa się w nadmorskiej posiadłości Gull's Point, gdzie spotykają się przedstawiciele brytyjskiej elity. Przepiękne widoki i sielski klimat nie zapowiadają tragedii, która, jak okaże się z czasem, była jedynie finałem rozpoczętych dużo wcześniej wydarzeń, prowadzących do kulminacyjnego momentu - tytułowej „godziny zero". Wśród zaproszonych gości znajduje się znany tenisista Nevile Strange (Oliver Jackson-Cohen), który przyjeżdża na wakacje do posiadłości swojej ciotki lady Tressilian w towarzystwie swojej nowej żony, Kay. Przypadek sprawia, że na miejscu spotyka on swoją poprzednią małżonkę, Audrey Strange (Ella Lily Hyland), co wzbudza wiele emocji w zgromadzonych. Gdy dochodzi do brutalnego morderstwa, staje się jasne, że tragedia nie była dziełem tragicznego przypadku, tylko starannie zaplanowaną zbrodnią. Śledztwo prowadzone przez detektywa Leacha (Matthew Rhys) ujawnia sieć relacji, dawnych konfliktów i niewypowiedzianych emocji, a każdy z gości Gull's Point ma coś na sumieniu.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana dowiaduje się, że Poyraz zgodził się na walkę w klatce. Jest przerażona i równocześnie wściekła, że Poyraz zrobi coś tak nieodpowiedzialnego i niebezpiecznego. Gdy próbuje go zatrzymać, mężczyzna pęka i wyrzuca Nanie jej kłamstwa. Dziewczyna na próżno zaprzecza – Poyraz nie chce jej nawet wysłuchać. Dopiero wyznanie Merta uświadamia Poyrazowi, jak bardzo był niesprawiedliwy wobec Nany. Postanawia wycofać się z walki. Z kolei Sinan jest świadkiem, jak Aynur przekazuje zegarek po bracie Kivancowi. Jest przekonany, że to z Kivancem Aynur chce spędzić resztę życia i w porywie emocji proponuje Ezgi, by zostali parą na próbę. Ezgi i Isil nie posiadają się ze szczęścia. Tymczasem nieświadoma niczego Aynur pragnie naprawić swoje relacje z Sinanem. W tym celu postanawia ugotować mu jego ulubione danie.

eprasa.pl a3c49d12e0

KRZYŻÓWKA NR 130

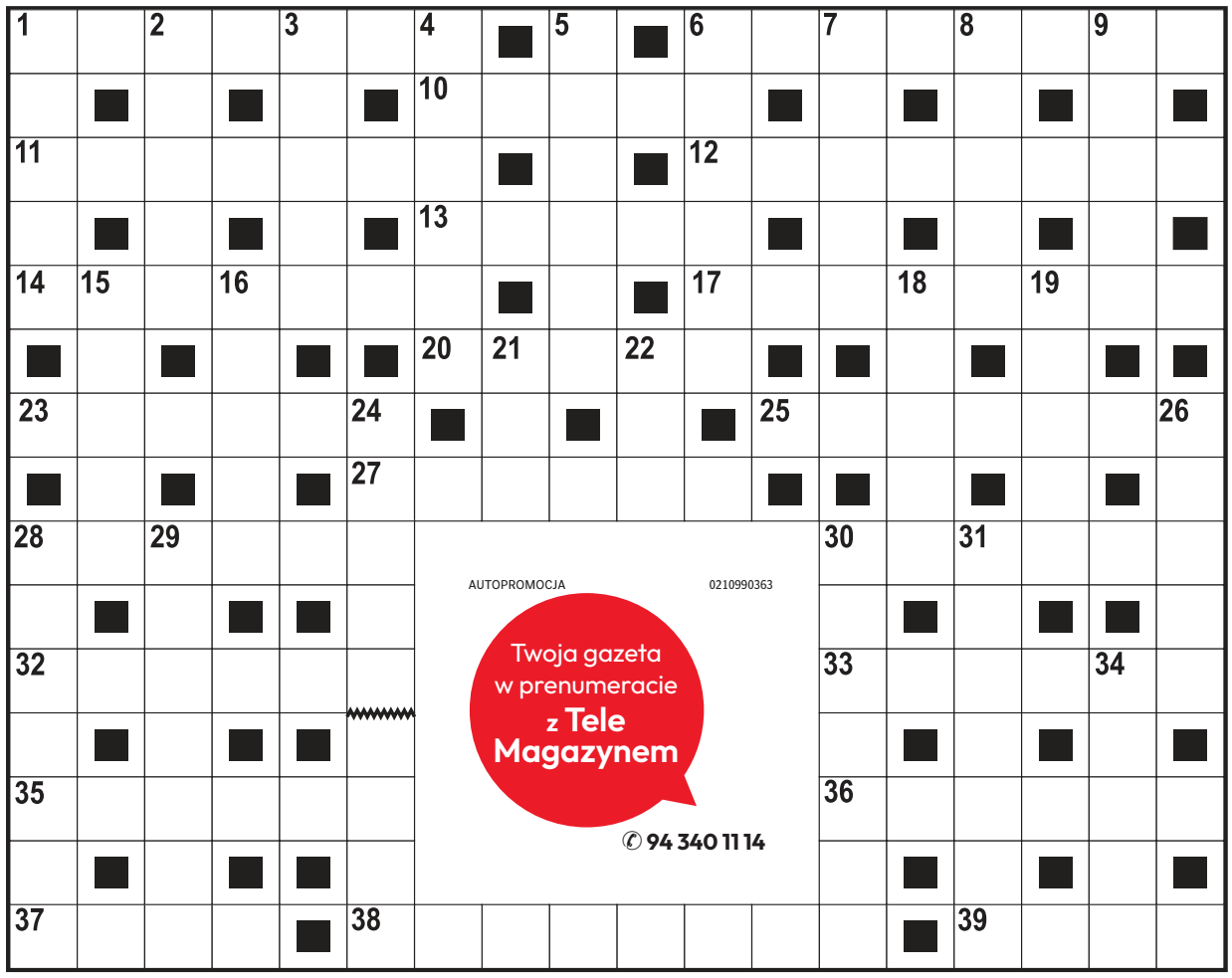

Poziomo:

1) sportowe sanki z kierownicą,
6) Beata, wykonawczyni piosenki „Biała armia",
10) lampa wisząca z kloszem,
11) coś wyjątkowego i pożądanego, rzadkość,
12) należy do Chrześcijańskiego Kościoła Wschodniego,
13) reguluje przepływ cieczy,
14) ostateczny punkt lub granica jakiegoś obszaru,
17) ornament z motywów roślinnych,
20) szybki obrót ciała, skręt,
23) osobnik niskiego wzrostu,
25) osoba powołana przez sąd do złożenia zeznań,
27) myśl wyrażona słowami,
28) szampańska w sylwestra,
30) opera Ruggiera Leoncavalla,
32) pierożki nadziewane śliwkami,
33) rzymska bogini zorzy porannej i świtu,
35) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
36) zespół podobnych komórek,
37) nieudane zagranie piłkarza,
38) czarodziejka z serialu „Wiedźmin",
39) Stephen, autor powieści „Miasteczko Salem".

Pionowo:

1) potocznie o osobie zachowującej się prostacko,
2) śródlądowy statek towarowy,
3) duże pióra ptasich skrzydeł,
4) wóz do transportu amunicji artyleryjskiej,
5) na biwaku zastępuje kołdrę,
6) bratnia dusza, towarzysz,
7) Grek z filmu Michaela Cacoyannisa,
8) mityczna matka Perseusza,
9) tytuł noweli Bolesława Prusa,
15) imię zmarłej żony Michaiła Gorbaczowa,
16) opera tragiczna Vincenza Belliniego,
18) antylopa z Afryki, oryks pręgoboki,
19) czarny proszek powstający przy spalaniu węgla,
21) lewy dopływ Wisły, Czarna Woda,
22) konkurent Leroy Merlin,
24) rzadki kolor tęczówki,
26) trzeci okres mezozoiku,
28) zaciszne miejsce, ustronie,
29) czwarty przypadek deklinacji,
30) pszczeli wytwór z wosku,
31) Dominikański w Gdańsku,
34) bohater filmu „Szczęki".

AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 129

G	O	R	Z	K	N	I	K	■	■	Z	D	O	B	Y	W	C	A
A	■	Ó	■	O	■	■	O	B	R	A	■	U	■	E	■	L	
R	■	W	■	L	I	T	R	■	■	G	R	Ó	D	■	I	■	I
B	A	N	T	U	■	A	M	F	O	R	A	■	R	U	M	B	A
U	■	I	■	M	O	R	O	■	■	A	N	D	Y	■	A	■	N
S	K	A	R	B	■	G	R	O	D	N	O	■	S	T	R	I	T
■	O	■	Ó	■	O	■	A	■	■	I	■	Ż	■	O	■	B	■
F	R	Y	Z	■	S	A	N	D	I	E	G	O	■	P	L	I	K
■	F	■	G	■	A							Ł	■	Ó	■	Z	■
J	U	R	A	N	D							D	U	R	I	A	N
E	■	O	■	I	■							■	N	■	T	■	A
S	A	M	U	E	L							G	I	G	A	N	T
I	■	A	■	C	■							■	K	■	L	■	Ł
O	G	N	I	K	■							■	A	W	I	Z	O
N	■	S	■	A	N	D	E	R	L	E	C	H	T	■	A	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

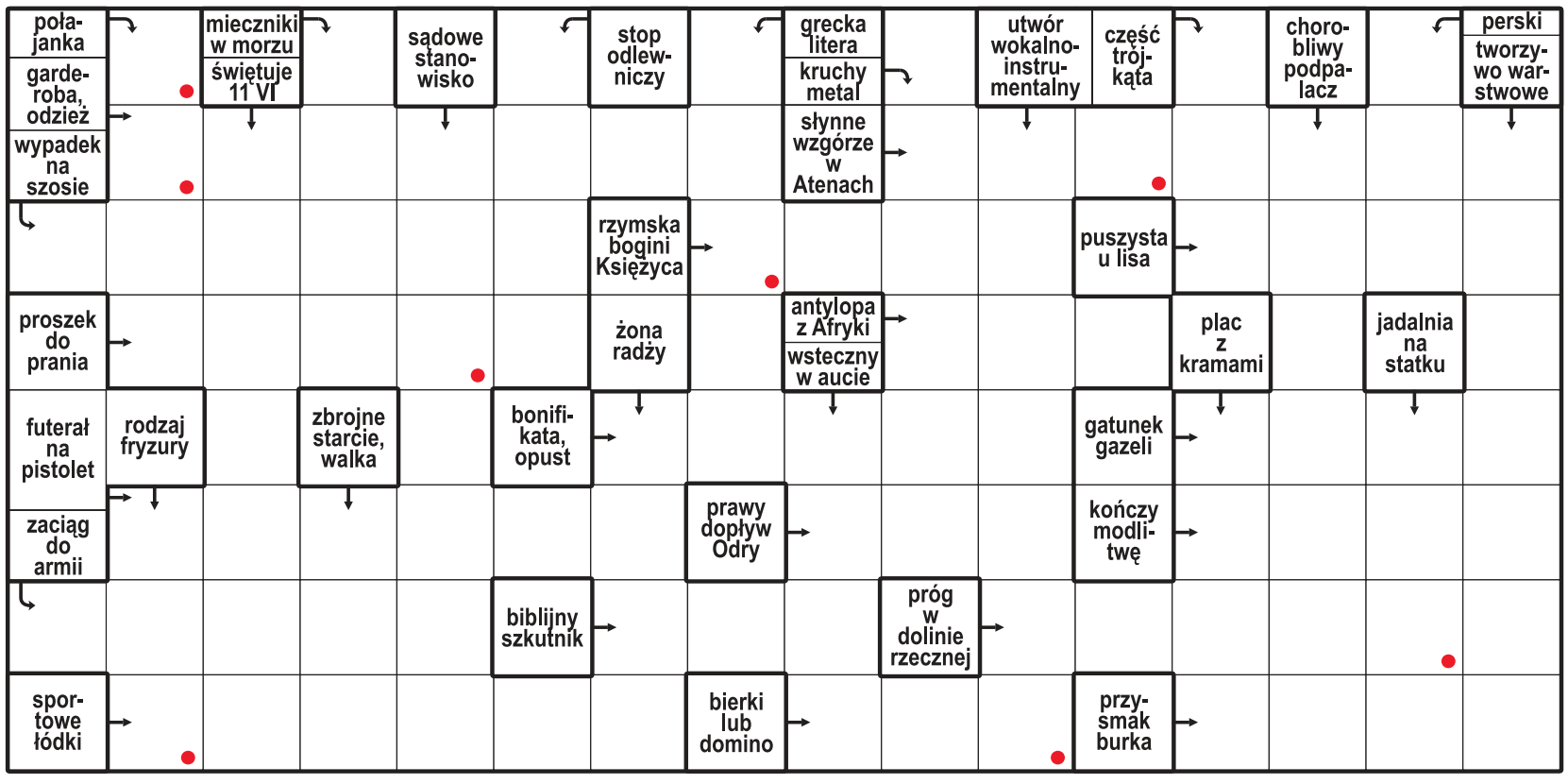

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BURLESKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj naprzód. Horoskop dzienny mówi, że Twoja energia przyciągnie ludzi i otworzy nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie zrobi wrażenie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym celu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że systematyczność pomoże Ci sporo osiągnąć.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny sugeruje ufać intuicji, szczególnie podczas ważnej rozmowy.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa możliwość pobudzi Twoją ciekawość. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dobrze na tym wyjdziesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny mówi, że docenisz swoją wcześniejszą pracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże Ci zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się nim z innymi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy wybór. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

eprasa.pl a3c49d12e0

LEKKOATLETYKA

Najwyżej oceniany w tym roku mityng na świecie

Jacek Sroka

Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej zgromadził na Stadionie Śląskim ponad 38 tysięcy widzów i obfitował w znakomite wyniki.

W niedzielne popołudnie trybuny Stadionu Śląskiego znów wypełniły się tłumem kibiców. Zaliczany do cyklu Diamentowej Ligi mityng gromadzi co roku wielkie gwiazdy Królowej Sportu. Nie inaczej było 23 sierpnia, gdy w Kotle Czarownic pojawiło się ponad 50 medalistów igrzysk olimpijskich i blisko 100 medalistów mistrzostw świata. Wystartowała też szóstka Polaków, która w ostatnich mistrzostwach Europy w Birmingham stanęła na podium.

Rekord Diamentowej Ligi oraz memoriału pobił Litwin Mykolas Alekna w rzucie dyskiem – 72,58 m. Klaudia Kazimierska ustanowiła rekord Polski – 3:55,59, zajmując 4. miejsce. Wygrała Etiopka Tsige Duguma, która ustanowiła najlepszy w tym roku wynik na świecie – 3:55.06. Kazimierska zapewniła sobie awans do finału Diamentowej Ligi.

W biegu na 400 m przez płotki mężczyzn triumfował Brazylijczyk Alison dos Santos, uzyskując najlepszy w tym roku czas na świecie – 46,43 s. Drugi był rekordzista mityngu Kamy, Norweg Karsten Warholm – 46,52 s. W biegu na 100 m przez płotki trzecią lokatę zajęła Pia Skrzyszowska – 12.64 s. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s.

Rekordy Memoriału pobili ponadto Jamajczyk Oblique Seville, który wygrał bieg na 100 m – 9,83 s, Collen Kebinatshipi z Botswany w biegu na 400 m – 43,59 s i Etiopczyk Gemechu Godana w biegu na 3000 m z przeszkodami – 8:02.74.

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Pia Skrzyszowska z czasem 12,64 s była trzecia w biegu na 100 m przez płotki. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s

Bieg na 400 m wygrała Dominikanka Marileidy Paulino – 48,87 s. Natalia Bukowiecka była czwarta (49, 60 s) i tym samym zakwalifikowała się do finału Diamentowej Ligi oraz wywalczyła już minimum na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Pekinie. Na 110 metrów przez płotki triumfował rekordzista świata, Amerykanin Ja'kobe Tharp – 13,05 s. Jakub Szymański zajął 6. pozycję z czasem 13,34 s.

W biegu na 100 metrów pań zwyciężyła Amerykanka Melissa Jefferson-Wooden – 10,78 s. Ewa Swoboda uplasowała się na 5. miejscu – 11.00 s. W skoku wzwyż najlepsza okazała się Jarosława Mahuczich –200 cm, wyrównując rekord Memoriału. Maria Żodzik była 8. (193 cm).

W skoku o tyczce triumfował Armand Duplantis – 6,20 m. Bez powodzenia próbował atakować rekord świata, ale i tak zdobył diamentowy pierścień dla MVP mityngu.

Do niespodzianki doszło w biegu na 1500 metrów, który wygrał Amerykanin Ethan Strand – 3:30,77. Najlepszy z Europejczyków, Norweg akob Ingebrigtsen, zajął dopiero 4. miejsce – 3:31.19.

Rzut młotem, uchodzący do niedawna za polską specjalność, wygrali Kanadyjczycy Camryn Rogers wśród pań (77,09 m) i Ethan Katzbeg wśród panów (82,92 m). Polacy zajęli ostatnie miejsca. Aleksandra Śmiech była 5. (67,50 m), a w rywalizacji mężczyzn Paweł Fajdek uplasował się na 6. pozycji (76,44) przed Wojciechem Nowickim (72,92 m). Ostatni był też Konrad Bukowiecki w pchnięciu kulą, zajmując 10. lokatę (20,32 m). Wygrał Włoch Leonardo Fabbri – 22,08 m.

Wszystkie te rezultaty złożyły się na 97 574 punkty w rankingu World Athletics. Zawody w Chorzowie były najwyżej wycenianym w tym roku mityngiem na świecie i najlepszym w historii rozegranym w Europie.

PIŁKA NOŻNA

Puchacz goni marzenia. Marciniak wprowadzi ekipę do Ligi Mistrzów

Jakub Jabłoński

Tymoteusz Puchacz pozostaje w grze o marzenia. Sytuacja Sabah Baku przed rewanżem z Hapoelem Beer Szewa jest trudna, ale nie niemożliwa do odwrócenia. Początek meczu we wtorek o godz. 18.45. Tego dnia swój udział odegra także Szymon Marciniak.

Sabah Baku, w którym podstawowym piłkarzem jest Tymoteusz Puchacz, musi gonić w rewanżu fazy play-off Ligi Mistrzów. W pierwszym meczu rozgrywanym na neutralnym terenie izraelski Hapoel Beer Szewa okazał się lepszy o jedną bramkę od ekipy polskiego lewego obrońcy, który zanotował asystę przy pierwszym trafieniu swojej drużyny.

Po niespodziewanym początku mistrz Azerbejdżanu opadł z sił. Różnicę klas dało się zauważyć zwłaszcza po zmianie stron. Jeszcze przed przerwą faworyci wyrównali, a w drugiej połowie kropkę nad i postawił Igor Zlatanović, dając Hapoelowi skromną, jednobramkową zaliczkę przed decydującym meczem u bram Champions League.

Rewanż odbędzie się na gorącym terenie w Azerbejdżanie, gdzie Sabah na pewno będzie mógł liczyć na żywiołowy doping kibiców. Początek meczu we wtorek, 25 sierpnia, od godziny 18.45. Transmisja wyłącznie w Canal+Extra.

Obie drużyny przystąpią do rywalizacji wypoczęte – nie grały swoich ligowych meczów. Dla Puchacza wciąż został zachowany cień szansy na historyczny i debiutancki udział w elitarnej Lidze Mistrzów. To tylko jedna bramka do odrobienia, zwłaszcza przed własną publicznością, przed którą zniwelowali już stratę i rozbili Aarhus GF (4:0).

FOT. MUTSU KAWAMORI/AFLO IMAGES/EAST NEWS

Szymon Marciniak zagwiżdże w meczu LASK – Celtic

Szymon Marciniak został wyznaczony do innego wtorkowego meczu. Sędzia, który w swoim CV ma finał mundialu 2022 i finał Ligi Mistrzów 2023, poprowadzi w Austrii spotkanie LASK Linz z Celtikiem Glasgow (wynik pierwszego meczu 3:0 dla Szkotów).

Na liniach pomagać mu będą rodacy – asystenci Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik. W rolę sędziego technicznego wcieli się natomiast Paweł Raczkowski, a na VAR zasiądą Holender Pol van Boekel oraz Polak Paweł Malec.

Rewanże IV rundy eliminacji Ligi Mistrzów
wtorek, 25 sierpnia:
- 18.45 Sabah Baku – Hapoel Beer Szewa (pierwszy mecz 1:2);
- 21.00 Bodo/Glimt – NEC Nijmegen (pierwszy mecz 3:1);
- 21.00 LASK Linz – Celtic Glasgow(pierwszy mecz 0:3).

środa, 26 sierpnia:
- 21.00 AEK Ateny – Lewski Sofia;
- 21.00 Celje – Slovan Bratysława;
- 21.00 Olympique Lyon – Fenerbahce Stambuł
- 21.00 Viking Stavanger – Dinamo Zagrzeb.

TENIS

Świątek spadła w rankingu WTA i zrezygnowała z miksta w US Open. Pełna koncentracja na singlu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek zrezygnowała z udziału w rywalizacji mikstów podczas wielkoszlemowego US Open. W najnowszym notowaniu światowym rankingu singlistek spadła z piątego na ósme miejsce.

Ostatnie tygodnie były dla Igi Świątek udane, ale również intensywne. Najpierw wygrała turniej w Toronto, skąd przeniosła się do Cincinnati. W Mason broniła tytułu, ale w sobotę przegrała w półfinale z Amerykanką Jessicą Pegulą, co kosztowało ją spadek na liście WTA o trzy miejsca.

„Po kilku wymagających fizycznie tygodniach na korcie i po rozmowie z moim zespołem zdecydowałam, że najlepszym rozwiązaniem dla mnie będzie rezygnacja z miksta na tegorocznym US Open. Potrzebuję kilka dni odpoczynku i pełnej koncentracji na przygotowaniach do gry w singlu" – napisała Świątek na Instagramie.

Rok temu Świątek i Casper Ruud dotarli w mikście do finału, w którym przegrali z włoską parą Sara Errani i Andrea Vavassori, która w tym roku rozpocznie turniej od meczu z Rosjanami Mirrą Andriejewą i Andriejem Rublowem.

Z gry mieszanej wycofał się inny Rosjanin, Daniił Miedwiediew, który miał grać w parze z Rosjanką Dianą Sznajder. Teraz ona zagra w parze z Norwegiem Ruudem, mającym pierwotnie grać ze Świątek.

Turniej miksta US Open odbędzie się 25-26 sierpnia, a turniej singlistek rozpocznie się 30 sierpnia. Świątek wygrała Wielkiego Szlema w Nowym Jorku w 2022 roku.

FOT. EAST NEWS

Po rezygnacji z turnieju miksta Igi Świątek nową partnerką Norwega Caspera Ruuda została Rosjanka Diana Sznajder

eprasa.pl a3c49d12e0